

ŚRODA
103|09|2025|

GAZETA 139 LAT OLSZTYŃSKA

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)



Fot. Zbigniew Wozniak



Komunalne będą zarządzane inaczej |4



Upatruję szczęścia w małych rzeczach |7



Ołówkiem rysuje emocje |8



Wymieniają doświadczenia i budują więzi |9

NA STRAGANIE W DZIEŃ TARGOWY...



Baja Poland to domowy rajd „Hołka” |13



Warmia pojedzie do Kwidzyna |14



Polki z Włoszkami grają o półfinał |15

ISSN 0137-9127



9 770137 912033



KRASNAL info

SENSACJE | PLOTKI | SKANDALE
Gramy poniżej pasa!



**ODKRYJ ŚWIAT NAJGORĘTSZYCH
PLOTOK I NAJWIĘKSZYCH SENSACJI
NA NOWYM PORTALU KRASNAL.INFO**

SMUTNE PODSUMOWANIE

Zgodnie z danymi Rządowego Centrum Bezpieczeństwa od 27 czerwca do 1 września utonęły 122 osoby, najwięcej w województwach warmińsko-mazurskim, pomorskim i zachodniopomorskim. W czasie tegorocznych wakacji utonęło 187 osób, z kolei w 2023 roku — 183.



Fot. archiwum GO/KPP Elk

Prezes Mazurskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego Jarosław Sroka stwierdził, że stosunkowo nieduża liczba utonięć w tym roku wynika z faktu, że lato było chłodne, co zniechęciło Polaków do wypoczynku nad wodą. W kompleksach zabezpieczanych przez MOPR zanotowano niewiele słonecznych dni. — Gdyby lato było naprawdę słoneczne, upalne, sprzyjające plażowaniu, to na podstawie doświadczeń z ubiegłych lat można by założyć, że tych utonięć byłoby zdecydowanie więcej — ocenił ekspert.

Według danych z lat 2023-2025 wśród ofiar utonięć przeważają mężczyźni: w 2025 roku stanowili ponad 90 procent.

W 2024 roku odsetek ten wyniósł 88 procent, a w 2023

r. — ponad 90 procent. Zdaniem prezesa MOPR przyczyną są różnice w sposobie wypoczynku nad wodą między kobietami a mężczyznami. — Kobiety z reguły wolą plażowanie — oznajmił Sroka.

Ostrzeżenie i prośba

Prezes MOPR zaapelował, by zawsze wybierać strzeżone kąpieliska przez ratowników. — Tam, gdzie są ratownicy, mamy sprawdzone dno, a plaże są tak usytuowane, by kąpiel była bezpieczna. Wybierajmy zatem takie miejsca. Ratownicy są przygotowani do tego, aby nam pomóc, a nie na nas krzyczeć czy gwizdać — zapewnił.

Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej również zaleca wybieranie strzeżonych kąpielisk. Ponadto przypomina, że podczas pływania na dłuższym dystansie warto

wyposażać się w bojkę asekuracyjną, z kolei pływając kajakiem, łódką czy żaglówką, zawsze należy pamiętać o założeniu kamizelki ratunkowej.

Tragedie

Jedną z głośniejszych spraw było utonięcie w nocy z 23 na 24 lipca 15-letniego chłopca w jeziorze Ośno w Wielkopolsce. Nastolatek podjął próbę zdobycia sprawności harcerskiej, która miała polegać na przepłynięciu wpław jeziora i rozpaleniu ogniska na drugim brzegu. W sprawie zatrzymano wówczas dwie osoby: opiekuna i ratownika wodnego; usłyszeli zarzuty narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia oraz nieumyślnego spowodowania śmierci.

28 lipca w Zachodniopomorskiem 16-latek utonął

w Bałtyku. Chłopiec ze swoim bratem, również 16-letnim, był na plaży w Dziwnówku. Tylko jednemu z nich udało się wyjść z morza na ląd.

20 lipca w Jeziorze Nidzikim, koło wsi Karwica, utonął 57-letni mężczyzna, który, jak informowała policja, prawdopodobnie płynął wpław po łódź, która dryfowała po jeziorze.

5 lipca w Rzepinie nie udało się uratować 11-letniej dziewczynki, która wypoczywała nad Jeziorcem Długim.

3 lipca w miejscowości Baranów dwóch chłopców w wieku 16 i 19 lat chciało przepłynąć w poprzek rzekę Wieprz. Młodszego z nich porwał nurt; nastolatek zmarł po przetransportowaniu go do szpitala.

ZUZANNA SEKŚCIŃSKA

GRZMOT PERKUNA: ĆWICZENIA Z UDZIAŁEM 17 TYSIĘCY ŻOŁNIERZY

W związku ze zbliżającymi się białorusko-rosyjskimi ćwiczeniami Zapad-205 na Litwie dziś rozpoczynają się manewry wojskowe pod kryptonimem Grzmot Perkuna, w których weźmie udział około 17 tys. żołnierzy Litwy i państw sojuszników. Wojsko poinformowało, że manewry, które potrwać około dwóch miesięcy, połączą liczne mniejsze ćwiczenia na poligonach i na terenach cywilnych. Podkreślono, że do realizacji zadań obronnych będą przygotowywać się: dowództwo sił zbrojnych, dowództwa poszczególnych jednostek i instytucji, szeregowi żołnierze, a także komendantury wojskowe i władze samorządowe.

W ramach szkoleń jednostki sił szybkiego reagowania będą ćwiczyły m.in. reagowanie na naruszenie granicy państwowej i działania hybrydowe. Planowane są ćwiczenia mające zwiększyć interoperacyjność sił szybkiego reagowania oraz instytucji ministerstwa spraw wewnętrznych i władz samorządowych.

W ramach ćwiczeń Grzmot Perkuna odbędą się manewry niemieckiej brygady Grand Eagle 25. Na Litwę przybędzie około 2 tys. żołnierzy z 37. brygady Bundeswehry, którzy dołączą do niemieckich sił już stacjonujących w kraju.

Ponadto odbędą się ćwiczenia NATO Northern Coasts, w ramach których niemieckie, amerykańskie i litewskie okręty będą patrolować Morze Bałtyckie. Żołnierze USA przeprowadzą też manewry dowódcze Iron Fist, w których siły sojusznicze przemieszczają się będą z Polski w kierunku przesmyku suwalskiego. Z kolei podczas ćwiczeń Steadfast Duel 2025 odbędą się szkolenia struktury dowodzenia i elementów sił NATO wprowadzeniu operacji odstraszania i obrony, a także synchronizacji planów regionalnych i narodowych państw sojuszników.

Białorusko-rosyjskie ćwiczenia Zapad-2025 mają się odbyć w dniach 12-16 września. W ocenie wiceministra obrony Litwy Tomasa Godliauskasa w manewrach weźmie udział nie więcej niż 30 tys. żołnierzy — 6-8 tys. na terytorium Białorusi, kilka tysięcy w należącym do Rosji obwodzie królewieckim, a pozostali w jednostkach zlokalizowanych w głębi terytorium Rosji. **PAP**

PREZYDENT KAROL NAWROCKI LECI NA SPOTKANIE Z DONALDEM TRUMPEM

Karol Nawrocki uda się dziś do USA ze swoją pierwszą wizytą zagraniczną jako prezydent Polski; w środę odwiedzi Waszyngton, gdzie spotka się z prezydentem Donaldem Trumpem. Prezydenci mają rozmawiać o bezpieczeństwie militarnym i ener-

getycznym Polski, a także o sytuacji w Ukrainie.

Zaplanowane podczas roboczej wizyty polskiego prezydenta spotkanie z Donaldem Trumpem w Białym Domu nie będzie pierwszym spotkaniem obu polityków; Nawrocki został przyjęty przez ame-

rykańskiego przywódcę jeszcze w czasie kampanii wyborczej. Rozmawiał też dwukrotnie telefonicznie z Trumpem po tym, jak objął urząd prezydenta Polski. Reprezentował też Polskę podczas telekonferencji, którą prezydent USA zorganizował z europejski-

mi liderami przed swoim spotkaniem z Władimirem Putinem na Alasce.

Zarówno rządzący, jak i opozycja deklarują pewne oczekiwania dotyczące efektów tej wizyty zarówno w kwestii polepszenia stosunków polsko-amerykańskich, jak i zwiększenia

wpływu USA na bezpieczeństwo w regionie czy większego wsparcia dla walczącej Ukrainy.

Rozmowy obu prezydentów mają się rozpocząć o godzinie 11.25 w Gabinetie Ovalnym, następnie w południe zaplanowano rozmowy plenarne w for-

mule śniadania roboczego.

Rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz przekazał, że podczas wizyty oprócz kwestii stosunków polsko-amerykańskich i bezpieczeństwa w regionie może być też poruszona kwestia amerykańskiej obecności wojskowej w Polsce. **PAP**

WYDAWCA
GALINDIA
Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b,
10-364
Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR
ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka
Weder-Grygielewicz

ZASTĘPCY REDAKTORA
NACZELNEGO
Michał Podolak,
Igor Hrywna,
Barbara Barczuk

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
wydawca@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
514 800 549

GAZETAOLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7b
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W WELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7b
tel. 502 499 539



SZYKUJĄ SIĘ DO ZAGOSPODAROWANIA TERENÓW BLISKO OLSZTYNA

Bloki, usługi, a nawet wojsko — tak mają zostać zagospodarowane przez gminę Purda tereny przy granicy z Olsztynem. Wcześniej chciało je przejąć miasto.

Tereny te znajdują się w zasobach Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. To dawna Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa, później Agencja Nieruchomości Rolnych. KOWR zajmuje się m.in. wydzierżawianiem lub sprzedażą gruntów. Oddział w Olsztynie administruje kilkaset hektarami gruntów na terenie gminy Purda. Upatrzyły je sobie władze Olsztyna, które chciały je włączyć do miasta. Chodzi o obszar pomiędzy obecną południową granicą Olsztyna a obwodnicą, administrowany obecnie przez gminę Purda. To około 235 ha, których właścicielem jest w większości skarb państwa (175,59 ha — 74,59 proc.) oraz Rodzinny Ogród Działkowy „Krokus” (37,1 ha). Gmina Purda jest właścicielem 1,59 proc. tego terenu, czyli 3,73 ha.

Były plany...

W planach miasta było zagospodarowanie tych terenów m.in. w celu budowy miasteczka prawnego,

gdzie miałyby się znaleźć siedziby sądów, prokuratury, aresztu śledczego i komendy policji. Jednak zdecydowana większość gruntów miasto chciało przeznaczyć pod zabudowę mieszkaniową.

Z drugiej strony władze gminy Purda podkreślały, że są to jedyne tereny inwestycyjne, z których korzyści mogłaby ona mieć. Ostatecznie, jak wiadomo, Olsztyn musiał zrezygnować z tego pomysłu. To otwiera drogę do zagospodarowania tych terenów przez Purdę. A plany są ambitne. — Przygotowany plan zagospodarowania przestrzennego tych terenów zakłada zabudowę wielorodzinną do wysokości czterech kondygnacji, zabudowę jednorodzinną, a także handel, usługi i magazyny — wylicza Teresa Chrostowska, wójt gminy Purda.

Dodaje, że jest bardzo duże zainteresowanie ze strony potencjalnych inwestorów. Władze gminy Purda liczą też na to, że dojdzie do finalizacji rozmów z wojskiem. — Rozmowy

i działania w tej sprawie są na bardzo zaawansowanym poziomie. W grę wchodzi sprowadzenie batalionu wojska — mówi wójt Purdy i dodaje: — Projekt planu zagospodarowania jest już gotowy.

Batalion to jednostka wojskowa licząca zazwyczaj od 300 do 700 żołnierzy. Takie bataliony funkcjonują od wielu lat m.in. w Braniewie, Morągu, Elku i Olsztynie. Obecność żołnierzy przekłada się na wymierne korzyści, w szczególności dla miejscowości z regionu.

Kiedy nieodpłatnie

Zgodnie z ustawą o gospodarowaniu gruntami skarbu państwa samorząd może otrzymać nieodpłatnie grunty zarządzane przez KOWR na realizację własnych zadań. Obowiązkiem Ośrodka jest sprawdzenie w ciągu 10 lat, czy zostały one zrealizowane, czy nie. Obecnie dzierżawcą tych gruntów jest prywatny podmiot. Dzierżawa kończy się w tym roku, więc w razie czego nie będzie konieczności zrywania obowiązującej umowy.

Do tej pory nie milkną echa próby przejęcia przez Olsztyn spornych terenów. — Mam wrażenie, że radnym miejskim udało się wykopać głęboki rów, może nawet fosę, pomiędzy Purdą a Olsztynem. Mówienie

o jeździe na gapę, o blokowaniu miasta przez sąsiadów z powiatu ziemskiego odniosło jeden skutek: zaufanie zmalało do minimum — stwierdza Marek Reda, zastępca wójta gminy Purda. — Włączenie 230 ha miało wzmocnić i utwierdzić prymat miasta w regionie. Uzasadnienie wniosku okazało się słabe, a niechęć wóldarza miasta do gości, turystów i dzieci uczących się w Olsztynie, a mieszkających w sąsiednich gminach przejdzie do historii.

Przypomnijmy, że jednym z ministerstw, które zgłosiły krytyczne uwagi wobec m.in. zmiany granic Purdy i Olsztyna, był resort obrony narodowej. MON podtrzymał swoje stanowisko i przekazał, że nie uzgadnia tego projektu rozporządzenia. Dlatego MSWiA ostatecznie przygotowało kolejną wersję projektu uwzględniającą większość zgłoszonych uwag. Zanim wniosek Olsztyna trafił do MSWiA, uzyskał negatywną opinię wojewody warmińsko-mazurskiego, który m.in. zwrócił uwagę na to, że wyniki konsultacji społecznych w sprawie planowanej zmiany granic były całkowicie odmienne w mieście i w gminie Purda.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

g.szydowski@gazetaolsztynska.pl

SPECJALNY SAMOCHÓD PRZEŚWIETLIŁ STREFĘ PARKOWANIA

WOlsztynie wydzielone są dwie podstrefy: zielona i czerwona. Za pierwszą godzinę postoj w czerwonej zapłacić trzeba 4,5 zł, a w zielonej 3 zł. Chodzi o to, żeby umożliwić korzystanie z nich jak największej liczbie kierowców. Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie ma co roku milionowe wpływy ze strefy.

Łączne wpływy ze strefy płatnego parkowania za 2023 rok wyniosły 7 168 813,35 zł (za 2022 rok było to 7 068 075,21 zł), w tym wpływy z tytułu jednorazowych opłat wyniosły 5 775 082 zł, az tytułu sprzedaży abonamentów 1 220 938 zł. Różnica to przede wszystkim dodatkowe opłaty. Rok 2024 zakończył się jeszcze większymi wpływami ze strefy. Wyniosły one dokładnie 8 242 772,51 zł. Drogowcy zastanawiają się nad tym, jak jeszcze bardziej uszczelnić strefę. Pod uwagę biorą wprowadzenie tzw. usługi e-kontroli. — Na system składają się samochody wyposażone w skaner czytujący tablice rejestracyjne zaparkowanych pojazdów i weryfikujący opłaty w oparciu o informacje z bazy danych dostępnych systemów — wyjaśnia Michał Koronowski, rzecznik ZDZiT Olsztyn. Testowanie elektronicznej kontroli samochodów parkujących w strefie rozpoczęło się pod koniec czerwca. W pudłach umieszczonych na dachach pojazdów znajdowały się skanery. To w nich zainstalowane były kamera i laser, które filmowały i skanowały numery rejestracyjne zaparkowanych aut. System porównywał dane z numerami, które kierowcy wpisali na klawiaturze m.in. parkomatów. Żeby uzyskać pewność, że wszyscy zdążyli zapłacić, specjalny samochód wracał po pięciu minutach i skanował te same samochody ponownie.

Testowanie zostało zakończone. — Właśnie otrzymaliśmy materiał zawierający wyniki testowania takiego rozwiązania — informuje Koronowski. — Teraz trwa jego analiza. Sprawdzamy go szczegółowo. Na podstawie wniosków zdecydujemy, czy zakupimy taki pojazd, czy też zrezygnujemy z niego. Sprawa rozstrzygnie się w ciągu najbliższych miesięcy.

Z tego rozwiązania korzysta kilka miast w Polsce, np. Gdańsk, Warszawa, Wrocław, Szczecin i Poznań, który wprowadził je w 2024 roku. W Warszawie taki system działa od pięciu lat. W ciągu około półtora roku sprawdzono w ten sposób blisko 5,5 mln aut, przeszło ćwierć miliona razy udało się przyłapać gapowiczów. Ich liczba spadła z 1,5-1,6 tys. do 1,1-1,2 tys. dziennie.

GS

WICEPREZYDENT OLSZTYNA PREZESEM MIEJSKICH WODOCIĄGÓW

Radosław Zawadzki, obecny wiceprezydent Olsztyna, został prezesem Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Nowy prezes obejmie swoją funkcję 1 października. Konkurs na to stanowisko został rozpisany w związku z odejściem ze spółki jej wieloletniego szefa Wiesława Pancera.

Ten był związany z firmą od końca lat 90. XX wieku. Oficjalnie został pożegnany na sierpniowej sesji rady miasta. Wcześniej, bo 18 sierpnia, rozpisano konkurs na nowego prezesa PWiK Olsztyn.

Radosław Zawadzki jest absolwentem Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego na kierunku admi-

nistracja, podyplomowych studiów menedżerskich w Szkole Głównej Handlowej, podyplomowych studiów z marketingu terytorialnego – promocji rozwoju regionów i miast na Uniwersytecie Warszawskim i podyplomowych studiów z zarządzania nieruchomościami w Akademii Leona Koźmińskiego.

UM Olsztyn



Radostaw Zawadzki

Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

ś. † p.

Jana Ignatowicza

byłego Przewodniczącego Rady Miejskiej w Jezioranach i Naczelnika Gminy, nauczyciela i pedagoga, przyjaciela wielu pokoleń, oddanego człowieka Lewicy.

Zapisał się w pamięci mieszkańców jako człowiek dialogu i służby publicznej, który łączył ludzi i odpowiedzialnie pracował dla dobra wspólnoty.

**Rodzinie, Przyjaciółom
i Współpracownikom**

składam wyrazy najgłębszego współczucia i otuchy.

Cześć Jego Pamięci.

Zbigniew Szczypiński
Wicewojewoda Warmińsko-Mazurski

KOMUNALNE BĘDĄ ZARZĄDZANE INACZEJ

Budowa osiedla kontenerowego i zmiana zasad sprzedaży lokali to główne założenia nowej polityki mieszkaniowej władz Olsztyna.

W Olsztynie jest około 3,8 tysiąca mieszkań komunalnych. Zarządza nimi Zakład Lokali i Budynków Komunalnych. Co miesiąc mieszkańcy powinni płacić ustalone przez miasto stawki najmu. Tyle teoria. W praktyce jest znacznie gorzej. Według stanu na 31 sierpnia 2023 roku zadłużenie najemców wynosiło ponad 76 milionów złotych, z tego podstawowe zaległości to ponad 48 milionów złotych, a odsetki ponad 20 milionów złotych. Około 8 milionów złotych stanowiły różnego rodzaju koszty związane z egzekucjami i zasadzeniami. Z zestawienia z 2023 roku wynikało, że na 3773 lokale zaległości występowały w przypadku aż 3256. Z roku na rok zadłużenie rośnie. Podstawowe należności lokatorów mieszkań komunalnych wyniosły

około 79 milionów złotych. Jeżeli chodzi o odsetki od tych długów, to jest to kwota około 23 milionów złotych — tak sytuacja przedstawiała się w połowie 2024 roku. A jak jest teraz? Obecnie zadłużenie należności czynszowych wynosi około 82 milionów złotych.

W planach jest osiedle kontenerowe

Biorąc to pod uwagę, władze miasta zamierzają zmienić zasady gospodarowania mieszkaniami komunalnymi. Cele są dwa: zmniejszyć zadłużenie najemców i zwiększyć wpływy ze sprzedaży takich lokali. Sposób, w jaki ma to zostać osiągnięte, zawarty został w materiale „Diagnoza. Sytuacja zasobu mieszkaniowego Olsztyna”. Jego autorzy przypominają, że miasto jest winne wspólnotom mieszkaniowym, w skład których wchodzi lokale

komunalne, 8 milionów złotych. Do tego dochodzi ponad 930 tysięcy złotych z tytułu odszkodowań za niezapewnienie lokalu socjalnego m.in. osobom z wyrokami eksmisyjnymi. Ratusz postawił sobie za cel uszczelnienie windykacji i działania zapobiegające zadłużeniom. W jaki sposób? „Reagowanie na pierwsze oznaki zadłużenia. Wprowadzenie kaucji. Niedopuszczenie do narastających zadłużeń. Realne konsekwencje eksmisji” — czytamy w „Diagnozie”.

Sposobem na to ma być zwiększenie liczby lokali socjalnych i tymczasowych pomieszczeń, a także budowa osiedla kontenerowego. To ostatnie funkcjonuje m.in. w Ilawie. Kierowane są tam osoby, które mają największe zaległości w zakresie czynszu.

Władze miasta zamierzają wprowadzić również nowe zasady sprzedaży mieszkań komunalnych. W przypadku dotychczasowych najemców chodzi o zbycie tych lokali, które są niepotrzebne gminie, ich koszt utrzymania jest wysoki, np. ze względu na nieekonomiczne ogrzewanie, albo są wpisane do rejestru zabytków. Możliwość ich kupna będą mieli ci długotrwali najemcy, którzy nie korzystali z obniżek czynszu najmu.

Kolejne założenia nowej polityki mieszkaniowej to m.in. zwiększenie zasobu mieszkań czynszowych przy wsparciu środków z Funduszu Dopląt, rozwój budownictwa w ramach Olsztyńskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego, a także zarządzanie pustostanami. Przykładem pustostanu jest kamienica przy ulicy Zientary-Malewskiej 9 w Olsztynie (nieдалеко zjazdu z ulicy Limanowskiego). To trzykondygnacyjny budynek mieszkalny z poddaszem. W lipcu 2017 roku doszło tam do pożaru. Kamienica została odnowiona. Jednak do tej pory miasto nie zakwaterowało w nim żadnej rodziny. Na dodatek, jak się dowiedziało „Gazeta Olsztyńska”, ratusz płaci za utrzymanie tych mieszkań. Miesięcznie jest to około 20 tysięcy złotych. To koszt funduszu remontowego podniesionego po zaciągnięciu przez wspólnotę kredytu na remont kamienicy.

Kolejny pustostan znajduje się w Śródmieściu. To kamienica przy ulicy Mickiewicza 27.

Radykalne zmiany

Z materiałem „Diagnoza. Sytuacja zasobu mieszkaniowego Olsztyna” zapoznali się m.in. radni z komisji gospodarki komunalnej i ochrony środowiska Rady Miasta

Olsztyna. — Największą bolączką związaną z zarządzaniem gminnym zasobem mieszkaniowym jest ogromny poziom zadłużenia najemców — podkreśla Paweł Klonowski, przewodniczący komisji gospodarki komunalnej i ochrony środowiska Rady Miasta. — Konieczne musi zostać znalezione rozwiązanie, które zlikwiduje ten problem. Władze Olsztyna wskazują kierunek swoich działań.

— Proponowane zmiany są najbardziej radykalnymi od dziesięcioleci — dodaje Mirosław Arczak, radny biorący udział w pracach tej komisji. — Najwięcej kontrowersji pojawia się przy sprzedaży mieszkań. Niestety, ale na czas tworzenia nowych zasad ratuszowi urzędnicy wstrzymali rozpatrywanie składanych wniosków, co rodzi obawy, że będą próbować stosować prawo wstecz. **GS**

REKLAMA

przetarg

Zn. spr.: SA.234.1.7.2025

Mrozy Wielkie, 28.08.2025 r.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ ZBĘDNYCH ŚRODKÓW TRWAŁYCH

Nadleśnictwo Elk z siedzibą w Mrozach Wielkich ogłasza przetarg ustny (licytację) na sprzedaż używanych środków trwałych:

1. Frez leśny 400 – cena wywoławcza 5781,00 zł/brutto
2. Rozdrabniacz Orkan – cena wywoławcza 1968,00 zł/brutto
3. Równiarka leśna – cena wywoławcza 3198,00 zł/brutto
4. Kontener na odpady – cena wywoławcza 1168,50 zł/brutto
5. Łódź wiosłowa „Bak” (żagłówka 2 osobowa) – cena wywoławcza 459,20 zł/brutto
6. Łódź wiosłowa „Bak” (żagłówka 2 osobowa) – cena wywoławcza 459,20 zł/brutto

Przetarg odbędzie się w dniu 15.09.2025r w siedzibie Nadleśnictwa Elk w Mrozach Wielkich 21, 19-300 Elk Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Nadleśnictwa lub na rachunek **BNP PARIBAS 04 2030 0045 1110 0000 0075 96 40** najpóźniej do godz. 9⁰⁰ w dniu przetargu. W przypadku wpłaty na konto wadium w tym terminie musi być na rachunku Nadleśnictwa Elk.

Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej, lub jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta uchyli się od zawarcia umowy.

Przedmioty sprzedaży można obejrzeć w dni robocze: Pkt. 1-4 w godzinach od 9:00 do 13:00 po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu pod numerem telefonu 87 620 25 13 wew. 220 w siedzibie Nadleśnictwa w Mrozach Wielkich 21, 19-300 Elk.

Pkt 5-6. w godzinach od 9:00 do 13:00 po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu pod numerem telefonu 660 484 461 w siedzibie OSW Malinówka w Malinówce Wielkiej 1, 19-300 Elk.

Więcej informacji na stronie internetowej: <https://www.gov.pl/web/nadlesnictwo-elk/wystapienia-komunikaty-i-ogloszenia>

RAZEM DLA OLIIWIERA



Fot. archiwum zbiórki

Na portalu Siepomaga trwa zbiórka na rzecz Oliwiera Radtkego, u którego lekarze rozpoznali neuroblastomę czwartego stopnia z przerzutami do wątroby i szpiku. Chłopiec jest w trakcie intensywnej chemioterapii w schemacie Rapid COJEC.

Badania potwierdziły u Oliwiera neuroblastomę o najwyższym stopniu zaawansowania, z rozsiewem do wątroby i szpiku kostnego. Po rozpoznaniu dziecko przeszło poważny zabieg i rozpoczęło leczenie onkologiczne. Obecnie stosowany jest schemat Rapid COJEC – intensywna, wielolekowa chemioterapia, której celem jest maksymalne zniszczenie komórek nowotworowych przed kolejnymi etapami terapii. Organizatorzy zbiórki podkreślają, że leczenie wymaga szybkiego zdobycia finansów potrzebnych na zakup leków i opłacenie kosztów specjalistycznych procedur, hospitalizacji i opieki. Zgodnie z informacjami zamieszczonymi na stronie czas ma kluczowe znaczenie; celem zbiórki jest zapewnienie ciągłości terapii i możliwości przejścia do kolejnych, zaleconych przez lekarzy etapów leczenia. Dlatego termin jej zakończenia został wyznaczony na 1 października 2025 r. Wsparcia można udzielić na stronie zbiórki w serwisie Siepomaga – tam znajdują się aktualne informacje o stanie zdrowia dziecka i postępach akcji oraz formularz darowizny. Organizatorzy zachęcają również do udostępniania apelu, by dotarł do jak największej liczby osób. **AL**

REKLAMA

OBWIESZCZENIE STAROSTY OLSZTYŃSKIEGO O WYDANIU DECYZJI UMARZAJĄCEJ POSTĘPOWANIE O ZEZWOLENIU NA REALIZACJĘ INWESTYCJI DROGOWEJ

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 572 z późn. zm.) art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 27 sierpnia 2025 r. została wydana decyzja umarzająca postępowanie w związku z wnioskiem Zarządu Powiatu w Olsztynie o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej „**Rozbudowa drogi powiatowej nr 1368N Mątki – Jonkowo w gminie Jonkowo**” na dz. nr 58, 295/12, 295/13, 195/14, 508, 295/17, 295/18, 295/19, 295/24, 295/25, 295/26, 295/2, 293, 292, 291/1, 291/3, 295/27, 294, obręb Jonkowo, gmina Jonkowo, i dz. nr 142, 140/8, 140/3, 141, obręb Mątki, gmina Jonkowo. W związku z powyższym informuje się, że strony mogą się zapoznać z treścią decyzji w pok. 224, II piętro, w Wydziale Budownictwa i Infrastruktury Starostwa Powiatowego w Olsztynie, plac Bema 5, od godz. 9⁰⁰ do godz. 13⁰⁰. Od decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Warmińsko-Mazurskiego za pośrednictwem Starosty Powiatu Olsztyńskiego w terminie 14 dni, licząc od daty podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości.



KURKA ROBI HANDEL

W poszukiwaniu grzybów zamiast do lasu wybraliśmy się na miejskie targowisko przy ulicy Grunwaldzkiej w Olsztynie.

Wtorek to jeden z tych dni tygodnia, kiedy poranny ruch przypomina tu godziny szczytu na Krakowskim Przedmieściu.

Na stoiskach złociła się przede wszystkim kurka.

Targ przy dworcu zachodnim w Olsztynie to legendarne miejsce. Latem od samego świtu tętni życiem. Budzi się zapachem świeżej pietruszki, dymem z grilla i ciężarem skrzynek, które stawiane jedna na drugiej tworzą krótkie ulice.

To miejsce, które zna każdy mieszkaniec Olsztyna, a stałych klientów mają tu nie tylko rolnicy z okolicznych gmin. Można tu kupić, ale i sprzedać prawie wszystko. Nic dziwnego, że u progu szczytu sezonu na grzyby właśnie te dary lasu królują na wielu stoiskach.

Waży więcej niż ja

Targowisko ma jednak swoje prawa. We wtorek od samego rana wzrok wielu odwiedzających przyciągały nie grzyby czy pomidory, a ułożona pośrodku tego wszystkiego dynia tak wielka, że zdawała się mieć własną grawitację. Sprzedawca kuczał przy niej, śmiał się i pozwalał się fotografować. Przechodnie zwalniali kroku.

Dynię wyhodował pan Jan. Waży około 70 kilogramów. I — jak twierdzi — jest cięższa od jego żony. — Dzisiaj odkroiłem 10 kilo — rzuca mimochodem.

Według naszego rozmówcy dynia, która budzi tak wiel-

kie zainteresowanie, nie jest jednak rekordzistką.

A wie, co mówi. Dynie hoduje od 30 lat. Nasiona kupuje, rekordów nie goni, bo logistyka przy kilkusetkilogramowych okazach jest bardziej opowieścią o wózkach i rampach niż o smaku. A smak — co podkreśla — ma znaczenie, bo towar ma zwrócić uwagę, ale też wrócić do domu klienta jako obiad. My jednak zamiast o dynię dopytujemy o tegoroczne grzyby.

— W niedzielę byłem i tylko kurki. Nawet muchomory nie rosną. Za sucho — mówi pan Jan i zapewnia, że za grzybami chodzi od dzieciństwa.

Zastrzegła jednak, że tak jest pod Dobrym Miastem, gdzie mieszka i regularnie wybiera się na grzybobrania. Nie tyle na handel, ile z miłości do lasu i tej formy spędzania czasu.

Kurka rządzi

Kilka kroków dalej sprzedaje pani Ewa. Ze stołu złoci się świeża kurka. Obok rząd słoiczek, a w nich borowiki i rydze.

— Rydzów w okolicy Olsztyna w tym roku jest mało. Zbierałam pod Działdowem i Mławą. Borowik wyskoczył w lipcu. Narobiłam słoików i posuszyłam — wylicza bez po-



śpiechu. — Kurka króluje i w lesie, i u nas na stoisku — dodaje.

Pani Ewa jest w lesie codziennie. Czasem w poszukiwaniu określonych gatunków grzybów jeździ w „tajemne” i „sprawdzone” miejsca nawet do 80 kilometrów od Olsztyna. Twierdzi też, że wiele miejsc, które przez lata były mekką okolicznych grzybiarzy, zostało zdezastrowanych.

— Nad Dorotowem wycieli cały las. Po przecinakach to i człowiek przejść nie może, a co dopiero znaleźć miejsce, które pamiętało grzyby — mówi z żalem wgłosie. A o zbieraniu grzybów może mówić całymi godzinami. Zdradza nam też kilka ważnych zasad panujących wśród profesjonalnych grzybiarzy.



Pan Jan od 30 lat hoduje dynie. W tym roku największa waży około 70 kg.

— Na borowika jedzie się na krótką falę i wraca, zanim fala opadnie. Do słoików najlepsze są kolumienki, a nie kolubryny — tłumaczy ze śmiechem i odwraca słoik pod światło, jakby sprawdzała klarowność wspomnień.

Jak koło od samochodu

Pani Ewa ma też swoje anegdoty, których nie oddadzą tabele wysypu. Na pytanie o największego znalezione grzyba odpowiada bez chwili wahania. — Znalazłam szmaciaka gałęzistego takiego jak koło wsamochodzie. Musiałam go podzielić na trzy: jedną część w koszyku, dwie pod pachą, żeby donieść go do auta. Inie zbierałam już tamtego dnia — opowiada. — Do octu — mówi — jest znakomity, zorzehowym posmakiem.

Kiedy pytamy o rok 2025 dla grzybiarzy, nasi rozmówcy mówią w podobnym tonie. Dużo kurki, prawdziwek miał swój lipiec, koźlarze pojawiały się punktowo, a rydze są kapryśne i występują głównie lokalnie.

— Trzeba chodzić codziennie — powtarza pan Jan. — I czytać las — dodaje pani Ewa.

Wielu grzybiarzy swoimi trofeami chwali się na bieżąco w internecie. Według opinii lokalnych ekspertów ostatnie okno (końcówka sierpnia — początek września) dla Warmii i Mazur potwierdzają liczne meldunki o kurce oraz pierwsze prawdziwki, podgrzybki i koźlarze. Co ważne, na główny jesienny wysyp nie będziemy czekać do późnego października — jest szansa na wcześniejszy, wrześniowy.

— O ile zagra pogoda, czyli opady plus dodatnie noce — kwituje pani Ewa.

Mało grzybów, więcej zatruć?

Pierwszy dzień po wakacjach splótł się z tragiczną informacją o zatruciu grzybami na Lubelszczyźnie. Sprawdzamy, jak jest na Warmii i Mazurach. Dyrektor wojewódzkiej stacji sanepidu w Olsztynie uspokaja.

— Na naszym terenie nie odnotowaliśmy zatruć w tym sezonie — stwierdza lekarz weterynarii Janusz Dzisko, dyrektor WSSE w Olsztynie. — Jest pewna zasada, że im więcej grzybów w lasach, tym mniej zatruć — dodaje.

Jak wyjaśnia dyrektor sanepidu, grzybiarze, mając nadmiar godnych ich zainteresowania okazów, omijają te, które mogą sprawiać kłopoty.

JAN BERDYCKI

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl



BEZPIECZNE GRZYBOBRANIE:

1. Zbieraj wyłącznie gatunki rozpoznane na 100 procent. W razie wątpliwości skorzystaj z bezpłatnej konsultacji w sanepidzie (przynieś owocniki w całości).
2. Nie podawaj grzybów dzieciom, seniorom i osobom z chorobami przewodu pokarmowego.
3. Przeñoś i przechowuj w koszu/tubiance, nie w foliowych torbach.
4. Unikaj zbioru w przydrożnych pasach i na potencjalnie skażonych terenach.
5. Odradzane gatunki kontrowersyjne (np. krowiak olszówka, gąska zielonka) — ryzyko reakcji i powikłań opisane w literaturze.
6. Przy objawach zatrucia: 112 i do szpitala; zachowaj resztki potrawy i okazy do identyfikacji.



Port nad Niegocinem

WILKASY TO NIE TYLKO NIEGOCIN

Zacznijmy od nazwy wsi. „Rdzeń nazwy pochodzi od pruskiego słowa wilkis ‘wilk’. Językoznawcy nie wykluczają jednak zbitki prusko-niemieckiej Wilkas-se, gdzie se to niemieckie See ‘jezioro’, byłoby to więc ‘wilcze jezioro’. Nazwa wsi została więc przeniesiona od nazwy pobliskiego jeziora (Wilckas). Przychyłałbym się do opinii, że również nazwa drugiego członu była pruska, w ich języku bowiem ‘jezioro’ to assaran” – pisał Grzegorz Białuński w tekście „Zarys dziejów Wilkas i okolic do XVIII w.”.

Wilkasy to oczywiście Niegocin i Tajty, ale kiedyś także... skoki narciarskie. W latach 30. ubiegłego wieku na skarpie nad Niegocinem zbudowano skocznię narciarską. Konstrukcja wznosiła się 40 metrów nad poziomem Niegocina, umożliwiając skoki na odległość 28 metrów. Mniejsza skocznia znajdowała się też w giżyckim Lesie Miejskim i pozwalała na oddawanie 15-metrowych skoków. Nieużywana skocznia uległa zniszczeniu po zakończeniu wojny.

„Wraz z początkiem tego roku coraz głośniejszy był huk sowieckich dział. Władze do samego końca wstrzymywały ewakuację ludności. Zezwolono na to dopiero 22 stycznia. W cią-

gu dwóch następnych dni wieś niemal całkowicie opustoszała. Zostało zaledwie około 35 osób. Po wkroczeniu Rosjan zginęli mistrz rymarski Gustav Kornatz, Ernst Malessa, Anna Malessa, pani Malinka i Wilhelmina Majora” – pisze Jan Sekta w tekście „Wilkasy w XIX i w początkach XX wieku. Zarys dziejów mazurskiej wsi”.

Wilkasy uchodzą za jedno z najlepiej zagospodarowanych miejsc nad jeziorem Niegocin. Mieści się tam park wodny, nowoczesny kompleks z basenami, zjeżdżalnią i strefą relaksu, kilka marin. Gminna plaża leży na końcu ulicy Niegocińskiej. Szeroki, piaszczysty brzeg ma wydzielone kąpielisko strzeżone (około 40 metrów szerokości). Znajdują się tam też pomost kąpielowy i wypożyczalnia SUP-ów. Działa tam także Wioska Surfów (windsurfing, kitesurfing, wakeboarding, skimboarding). W Wilkasach istnieje dobrze rozwinięta sieć noclegowa.

Są tam między innymi dwa duże hotele, ale oczywiście nie brakuje innych miejsc do przenocowania.

Przez wieś przebiega Mazurska Pętla Rowerowa (MPR). Z Wilkas można nią dojechać do Giżycka, a potem Węgorzewa i Ryna lub przez Rydzewo do Orzysza i dalej Pisz.

Jezioro Niegocin jest idealnym miejscem dla wędkarzy. Można tu złowić szczupaka, okonia, sandacza, leszcza czy sielawę.

Przypominamy, że do wędkowania wymagane są karta wędkarska oraz zezwolenie wydawane przez Gospodarstwo Rybackie w Giżycku.

Zezwolenie można kupić bezpośrednio w siedzibie Gospodarstwa lub wyznaczonych punktach sprzedaży w okolicy. Szczegółowe informacje na temat cennika oraz punktów sprzedaży dostępne są na stronie internetowej Gospodarstwa.

Z dała od turystycznego zgiełku swoich dni dożywają dwa nagrobki z polskimi napisami. Na Mazurach zachowało się ich ledwie kilka. „I opociwai w Panu Bogu”. Może „opocivai” lub „odpocivai”. Taki napis widnieje z jednej strony kamienia. Na drugiej wyryto imię i nazwisko z datami 1808-1863. Imię jest wyraźne: Samuel, nazwisko mało czytelne,



Polskie groby na cmentarzu w Wilkasach

może Magiera, może Majora. To drugie jest wielce prawdopodobne, bo tak nazywała się jedna z ofiar Rosjan po ich wkroczeniu w styczniu 1945 roku, o czym pisałem powyżej.

Obok znajduje się jeszcze jeden polski grób: Henrietty (Major, a może Magiera), 1833-1866. Przy jej nazwisku widnieje słowo „ur(odzona)” zamiast niemieckiego „geb(oren)”. Pod nazwiskiem ocalały fragmenty jakiegoś wyrazu, może „Jezu”. Być może to córka Samuela. Najstarszy zachowany tam nagrobek pochodzi z 1841 roku. Cmentarz znajduje się naprzeciwko kościoła w Wilkasach.

OPRAC. IH



WILKASY UCHODZĄ
ZA JEDNO
Z NAJLEPIEJ
ZAGOSPODARO-
WANYCH MIEJSC
NAD JEZIOREM
NIEGOCIN. MIEŚCI SIĘ
TAM PARK WODNY,
NOWOCZESNY
KOMPLEKS
Z BASENAMI,
ZJEŹDŻALNIAMI
I STREFĄ RELAKSU,
I KILKA MARIN.

REKLAMA

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI

Projekt Mielno sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie [dalej: Spółka], zawiadamia o przetargu pisemnym, którego przedmiotem jest poniższa nieruchomość:

1. Prawo własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej działkę oznaczoną numerem geodezyjnym nr 374/9, położonej w miejscowości Pacółtowo, gm. Nowe Miasto Lubawskie, pow. nowomiejski, woj. warmińsko-mazurskie, dla której Sąd Rejonowy w Nowym Mieście Lubawskim, Wydział IV Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr EL1N/00030700/8, za cenę nie niższą niż **176 000,00 PLN**, (plus ewentualny podatek VAT).

Charakterystyka oferty:

- Kryterium wyboru oferty będzie najwyższa cena.
- Ceny wywoławcze nieruchomości to kwoty wynikające z wartości rynkowych na podstawie operatów szacunkowych sporządzonych przez rzeczoznawców majątkowych.
- Oferty należy składać osobiście w biurze w Chorzowie (41-506), ul. Działkowa 8, w dni robocze w godzinach od 8:00 do 19:00 lub przesyłać pocztą [decyduje data i godzina wpływu do biura w terminie wyznaczonym przez Spółkę Projekt Mielno sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie, tj. do dnia 18.09.2025 r., przy czym w ostatnim dniu terminu do godzin wskazanych w regulaminie dotyczącym przetargu danej nieruchomości, wraz z adnotacją pozwalającą na zidentyfikowanie, której nieruchomości dotyczy oferta. Szczegółowa treść adnotacji została określona w regulaminie przetargu.
- Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest uprzednia wpłata wadium w kwocie określonej w regulaminie przetargu, na rachunek bankowy Spółki, o numerze: **58 8436 0003 0000 0026 9544 0008 [Bank MBS]**. Uznawanie rachunku bankowego Spółki musi nastąpić najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień otwarcia ofert. Wszystkie opłaty bankowe związane z przelewem wadium ponosi oferent.
- Rozpoznanie ofert nastąpi w biurze w Chorzowie (41-506) ul. Działkowa 8, w dniu 18.09.2025 r. o godzinach wskazanych w regulaminach przetargów poczynając od godziny 13:45. Każdy z oferentów jest uprawniony do wzięcia udziału w posiedzeniu, na którym rozpoznane zostaną oferty.
- W przypadku, jeżeli najwyższe oferty zawierają tę samą cenę lub ceny najwyższe różnią się o kwotę do 10% wartości najwyższej złożonej oferty, komisja przetargowa zakwalifikuje te oferty do dodatkowej licytacji ustnej, która odbędzie się w tym samym miejscu (ul. Działkowa 8, 41-506 Chorzów), w dniu rozstrzygnięcia przetargów (18.09.2025 r.). Kwota postąpienia została określona dla każdego przedmiotu przetargu odrębnie oraz pozostała wskazana w regulaminie.
- Zawarcie umowy sprzedaży nastąpi w terminie wyznaczonym przez Spółkę, nie dłuższym niż trzy miesiące od dnia rozstrzygnięcia przetargu.
- Koszty transakcyjne sprzedaży ponosi wyłącznie nabywca.
- Wszelkie informacje na temat nieruchomości objętych niniejszym ogłoszeniem, można uzyskać pod numerem telefonu: **+48 32 555 02 37** w dni robocze od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 19:00, jak również drogą elektroniczną pod adresem: **oferty@ngnieruchomosci.pl**

www.dawro.pl

76025otbr-a-M

WÓJT GMINY ELBLĄG

uprzejmie informuje, iż zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Elbląg oraz zamieszczone na stronach internetowych Urzędu wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy i najmu, stanowiących własność Gminy Elbląg. Wykazy będą wywieszone od 03.09.2025 r. do 24.09.2025 r.

14625see1-a-M



UPATRUJĘ SZCZĘŚCIA W MAŁYCH RZECZACH

Ma 67 lat, a energii tyle, że niejedna nastolatka mogłaby jej pozazdrościć. Zawsze uśmiechnięta, pozytywnie nastawiona do ludzi i świata. Lubi podróżować i poznawać różne miejsca, ale zawsze wraca do swojego miasta — Olsztyna, bo tu jest jej miejsce na ziemi. Ma wiele pasji i marzeń. Z życia czerpie garściami!

Wspaniała kobieta, żona, mama i babcia. Osoba, która dla każdego ma dobre słowo. Śmieje się, że odkąd już nie pracuje zawodowo, to przybyło jej obowiązków. Pani Zofia to kobieta, która żadnej pracy ani wyzwań się nie boi.

Rodzina jest najważniejsza

Pani Zofia Szczęsna miała pół roku, kiedy z rodzicami przyjechała do Polski, do Szczytna z Grodna. Tu spędziła dzieciństwo, młodość i tu poznała też swojego męża Krzysztofa. Zakochali się w sobie. W 1983 roku pobrali się i przeprowadzili do podolsztyńskiej wsi. Są szczęśliwymi rodzicami dwójki dzieci: Eweliny i Maurycego. Doczekali się też wnucząt: Cezarego i mającej obecnie dwa miesiące Rozalii.

— Rodzina dla mnie jest najważniejsza. Dla mnie to takie poczucie bezpieczeństwa, ciepła, spokoju wewnętrznego, zaufania do siebie. Życie jest dobre — wyjaśnia. — W życiu trzeba każdego człowieka szanować i dobrze traktować. Niezależnie od sytuacji trzeba być dobrym człowiekiem. Dla każdego. Szanować ludzi bez względu na to, jaką mają pozycję, zasobność portfela i kim są. Pomagać ludziom, bo przecież nigdy nie wiadomo, kiedy sami będziemy potrzebować pomocy. Zachować skromność. Życie wiele mnie nauczyło. Mogę z całym przekonaniem powiedzieć, że dzięki temu jestem dzisiaj takim, a nie innym człowiekiem.



Pani Zofia uwielbia podróżować

Minęły 42 lata, odkąd pani Zofia i pan Krzysztof złożyli przysięgę małżeńską, jednak wciąż tak samo się kochają i są ze sobą szczęśliwi.

— To już 42 lata małżeństwa. Szybko minął ten czas — mówi pani Zofia. — Mąż to wspaniały człowiek, taki przyjaciel na dobre i złe. Mam w nim ogromne wsparcie, wiem, że zawsze mogę mu zaufać, że mnie wysłucha, poradzi. Dzieci są już dorosłe, mieszkają na swoim. My mamy swoje pasje, które sprawiają, że nigdy się nie nudzimy. Uwielbiamy spacerować, jeździmy na rowerach, podróżujemy. Ja całe życie z aparatem w ręce. Nie umiem przejść obojętnie obok pięknych miejsc, ciekawych zabytków, niezwykłych uroków przyrody. Żyję tym, co

mnie zachwyca i jest piękne. Kocham ludzi i kocham to moje miejsce do życia. Czuję się dobrze z samą sobą, rozumiem swoje motywacje, znam swoje kluczowe wartości i wiem, jakie są moje mocne strony, a jakie słabości, i nie wstydzę się tego. Szanuję siebie i innych. Daję sobie przyzwolenie na popełnianie błędów, na podejmowanie wyzwań.

Pasje pozwalają pięknie żyć

Pani Zofia uwielbia robić zdjęcia i podróżować. Jej zdjęcia poruszają, skłaniają do refleksji i od razu zapadają w pamięć.

— Kocham fotografowanie za to, że pozwala mi być sobą. Mogę dotykać życia, a z drugiej strony marzyć na jawie — tłumaczy. — Fotografia jest

jak leczniczy rytuał. Jest symboliczna i zostawia ślad. A przede wszystkim pozwala na kontakt z drugim człowiekiem. To jest zawsze odkrywcze. Każdego dnia cieszę się życiem! Dziękuję światu za każdy przeżyty dzień i niecierpliwie oczekuję następnego. Ważną dla mnie sferą są relacje z bliskimi i przyjaciółmi. Mam ich wielu i dbam o nich.

Kiedy tylko jest możliwość wyjazdu na wycieczkę, pani Zofia jest pierwszą chętną. Kocha dalekie podróże, ale i te bliskie ją cieszą. Zwiedza chętnie swój powiat i okolice. Dzięki temu poznaje regionalne ciekawostki i interesujących ludzi.

Miejsce na ziemi

Choć kocha swoją wieś, to w sercu ma też miłość do Grodna i okolic. To miejsca, z których wywodzą się jej rodzice i gdzie wciąż mieszka część rodziny. Pani Zofia uwielbia odwiedzać Grodno; ma wiele zdjęć z tamtych miejsc. Pamięta rodzinne historie, zna ich wiele i chętnie o nich opowiada. W swoim domu ma wiele zdjęć i obrazów, bo kocha też sztukę. Chętnie chodzi na wystawy i wernisaże. Uwielbia słuchać muzyki, bo to ona jest dla niej lekiem na całe zło świata.

Pani Zofia jest już na emeryturze. Większość swojego życia przepracowała w biurze. Uwielbia chodzić uliczkami miasta swojego dzieciństwa; z radością widzi, jak się wszystko zmienia. Gdziekolwiek pojedzie, rozślawia swoje miasto.



Małżeństwem są już 42 lata. Nie tylko bardzo się kochają, ale są też dla siebie przyjaciółmi

— Kiedy idę przez Szczytno lub Olsztyn, często się zatrzymuję i przyglądam starym kamieniczkom; patrzę z przyjemnością, jak jest u nas pięknie — mówi. — Warto koncentrować uwagę na tym, co dobrego nas spotyka, co wartościowego możemy dać innym, z czego możemy czerpać radość. Zatrzymać się, pooddychać głęboko. Każdy dzień warto rozpocząć z intencją, że chcemy być szczęśliwi. Upatruję szczęścia w małych rzeczach. W miłości. Do mojego kochanego męża, do moich bliskich, do mojego miasta.

Spełnia swoje marzenia

Pani Zofia mówi, że jest szczęśliwa. Podróżuje, udziela się w klubie seniora. Ma też nową pasję: tworzy mydełka zapachowe o różnych kształtach. Pasja to dla niej odskocznia od codziennych zajęć i dobrze spożytkowany czas. Pani Zofia jest przykładem na to, że można realizować marzenia i pięknie żyć, robiąc to, co się lubi.

— Pasja to dla mnie odebranie się od rzeczywistości. Robienie tego, co kocham, co daje mi ogromną satysfakcję i radość — podsumowuje. — Wzbogaca moje życie i pozwala choć na chwilę stać się kimś zupełnie innym niż tylko

szarym człowiekiem. Moim największym marzeniem jest być zdrową. Innych ludzi cenię za kreatywność; dzięki nim inspiruję się każdego dnia, patrzę i podziwiam ich. To tacy ludzie dają mi siłę i motywację do działania! Cenię sobie również szczerość i prawdę! Z każdego człowieka staram się wyciągnąć jak najwięcej i każdy jest po części moim autorytetem, oczywiście mówię tu o ludziach dobrych i empatycznych. Według mojej definicji szczęście jest pewnym procesem, czymś, co dokonuje się przez świadome działanie, sposób myślenia i patrzenia. Może być trudnym procesem, którego owoce dopiero mogą uszczęśliwić — tłumaczy. — Całe życie pracuję na te owoce cierpliwie. Powiem szczerze, że nie interesują mnie materialne osiągnięcia. Najważniejsze jest zdrowie moje i najbliższych, żebyśmy mogli jak najdłużej korzystać z życia. Każdego dnia cieszę się, że mam wspaniałą rodzinę, pasję, które dodają mi skrzydeł, i wspaniałych ludzi wokół mnie. Każdy dzień to nowa przygoda. Z życia czerpię całymi garściami, bo dzięki temu chce mi się żyć!

JOANNA KARZYŃSKA

j.karzynska@gazetaolsztynska.pl



Beata Lewicka

— Skąd wzięta się u Pani pasja do rysowania?

— Rysuję od dziecka; już w przedszkolu mama musiała kupować mi blok rysunkowy niemal codziennie, bo każdy zapieczętowałam w całości. Zawsze miałam w sobie twórczą duszę. Na przykład na święta przygotowywałam dla rodzeństwa własnoręcznie prezenty, choćby uszyte przez siebie maskotki. Myślę, że talent odziedziczyłam po ojcu. On pięknie rysował konie, choć swojego talentu nigdy nie rozwijał. Pamiętam, jak go podpatrywałam.

Później, w czasie studiów, wiele osób zwracało mi uwagę, że powinnam była wybrać akademię sztuk pięknych, a nie nauczanie wczesnoszkolne. Ale czasy były inne. W okresie komunistycznym panował lęk, że nie można wyjść poza swoją strefę komfortu, że i tak nic się nie uda. Takie było myślenie w tamtej epoce. Teraz wszystko wygląda inaczej: próbujemy, podejmujemy wyzwania, otwieramy się na nowe możliwości.

Obecnie, pracując w przedszkolu, przygotowuję scenografie do uroczystości. Ta kreatywność była obecna w moim życiu zawsze.

— Jak wygląda Pani warsztat twórczy? Czy szkicuje Pani z natury, ze zdjęć, czy może z wyobraźni?

— Najczęściej pracuję na podstawie zdjęć. Dzięki nim mogę uchwycić światło i cień, a portrety stają się bardziej realistyczne. Zawsze jednak wprowadzam swoje poprawki; nie odwzorowuję fotografii jeden do jednego, tylko nadaję jej własny charakter. Łączę też różne techniki:

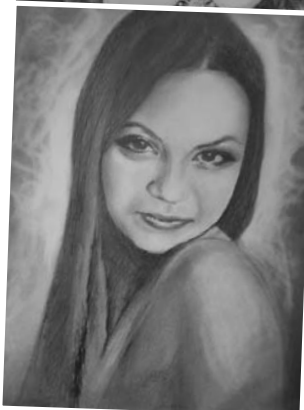
głównie rysuję ołówkiem i stosuję cieniowanie, ale czasem używam węgla, żeby uzyskać głębszy kontrast i mocniejszy wyraz.

— Portrety ołówkowe to Pani znak rozpoznawczy, ale wiem, że sięga Pani także po inne techniki. Jak wygląda Pani droga do doskonalenia warsztatu?

— Portret ołówkowy jest mi najbliższy. Szkic traktuję jako zarys, przygotowanie proporcji — to podstawa każdej pracy. Pojawiły się też próby malowania akrylami zwierząt, abstrakcji, różnych tematów, które były takim sprawdzianem samej siebie. W pewnym momencie stwierdziłam, że muszę jeszcze bardziej doskonalić zachowanie proporcji, dlatego zapisałam się do Akademii Rysowania, na kurs prowadzony przez Michała Świątkowskiego. To były zajęcia online, które bardzo dużo mi dały. Uczyły podstaw rysowania, ale też stawiały wyzwania osobom, które szybko robią postępy. Rysowaliśmy zwierzęta, dziką naturę, portrety aktorów. Wkładałam w to mnóstwo pracy. Bywało, że każdego dnia powstawały cztery rysunki, a ja spędzałam przy nich po kilkanaście godzin dziennie. Bardzo dużo dały mi wskazówki z Akademii, kontakt z artystami na wysokim poziomie i to, że nadal mnie wspierają.

— Kiedy pojawiła się myśl, by zacząć się doskonalić i wyjść ze swojej twórczości do ludzi?

— To przyszło stosunkowo niedawno. Przez długi czas myślałam, że rysuję na takim poziomie, jaki jest mi potrzebny do pracy, i że to wystarczy. Dopiero w chwili odpoczynku przyszła refleksja, że chciałabym coś po sobie zostawić, żeby dzieci i wnuki mogły kiedyś wspominać mamę, babcię. Dlatego właśnie w noc przed Wigilią, do-



kładnie o północy, zapisałam się na kurs.

Ogromnym wsparciem jest dla mnie mąż, który też ma duszę artystyczną. Teraz jestem w trakcie tworzenia mojej strony internetowej.

Pierwsze kroki na drodze do pokazania się szerszemu gronu zawdzięczam wnuczce Zosi. To ona bez



pytania wrzuciła moje rysunki na Facebooka i powiedziała: „Babciu, fajnie rysujesz”. Później dodała: „Widzisz, jak dobrze zrobiłam”. Znajomi zaczęli pisać, że czekają na kolejne prace, pytali, czemu nie nowego się nie pojawia. To też mnie zmobilizowa-

ło. Każdy nowy portret to dla mnie kolejne doświadczenie. Inspiruję się też internetem; bardzo często korzystam z pomysłów ze strony Pinterest.

— W jaki sposób łączy Pani pracę nauczycielki w przedszkolu z pasją artystyczną? Czy dzieci wiedzą o Pani talencie?

— Moi wychowankowie mają tę korzyść, że mogą rozwijać się plastycznie razem ze mną. Bardzo często biorą udział w konkursach plastycznych, a ja staram się ich inspirować i zachęcać do twórczości. Dzięki temu widzę, jak wzrastają i nabierają wiary w siebie. To dla mnie ogromna satysfakcja.

— Co sprawia Pani największą radość podczas tworzenia portretów?

— Rysowanie zawsze poprawia mi nastrój — nawet wtedy, gdy dzień nie jest najlepszy. Najpierw pojawia się zwątpienie: czy dam radę, czy osiągnę efekt, o którym marzę? A potem, patrząc na skończony portret, sama nie mogę uwierzyć, że to ja go stworzyłam. To daje ogromną radość i poczucie spełnienia. Czasem, gdy spotykam kogoś na ulicy, od razu myślę: „Ale bym tę osobę narysowała”. Mam już swoją bazę zdjęć i wciąż szukam nowych, trudniejszych wyzwań.

— Kogo najchętniej Pani rysuje: rodzinę, przyjaciół, znane osoby, a może zupełnie przypadkowe twarze?

— Najbardziej inspirują mnie ludzie i ich twarze. Lubię oddawać czyjeś emocje, a przy okazji także swoje. Szczególnie interesujące są dla mnie kobiety, ich piękne włosy, oczy, wyrazistość. Zawsze jeszcze trochę je upiększam. Chętnie rysuję też dzieci, czasami również mężczyzn, a wśród moich portretów są także aktorki i aktorzy. Zdarza się, że pracuję na podsta-

wie starych fotografii. Moje portrety są bardzo szczegółowe i najczęściej w formacie A4. Korzystam z metody siatki: muszę dokładnie wyrysować krataczki, żeby zachować proporcje. Od niedawna zaczęłam wykonywać także portrety na zamówienie. Łatwiejszy szkic zajmuje mi około 6-8 godzin, a portret kilkanaście godzin, czyli zwykle 2-3 dni pracy. Z każdą kolejną pracą uczę się czegoś nowego, odkrywam kolejne tajniki rysowania.

— Jak reagowali znajomi i bliscy, gdy dowiadawali się o Pani talencie?

— Nidzica to małe miasto, więc wieści szybko się rozchodzą. Od razu zaczęli się odzywać znajomi; dostaję wskazówki, odpowiedzi, ale przede wszystkim jest dużo pozytywnych reakcji. Bardzo szybko pojawiły się też pierwsze pytania, czy narysuję portret córki, syna, bliskiej osoby. Nie od razu byłam na to gotowa, musiałam nabrać odwagi. Zdarza się, że trochę upiększam w portrecie, a wtedy obdarowani dosłownie podskakują z radości. Narysowałam już wielu, ale... jeszcze nigdy nie sportretowałam swojego męża.

— Czy myślała Pani o zorganizowaniu wystawy swoich prac albo o udziale w konkursach artystycznych?

— Może w przyszłości. Moje pierwsze prace nie były jeszcze tak dokładne i staranne, ale teraz każdą rysuję z ogromną dbałością. Zaczęłam też je porządkować: foliuję je, układam w koszulkach, zabezpieczam. Myślę, że kiedy zbieram większy zbiór, wtedy będzie to moment na to, by pomyśleć o wystawie. Mam nadzieję, że ktoś mi w tym pomoże i poprowadzi w odpowiednim kierunku.

ZUZANNA LESZCZYŃSKA

z.leszczyńska@gazetaolsztynska.pl



WYMIENIAJĄ DOŚWIADCZENIA I BUDUJĄ WIĘZI

Elk stał się miejscem wyjątkowego spotkania seniorów z trzech miast: Elku, Sokółki i Augustowa. Dwudniowa wizyta studyjna była okazją do wymiany doświadczeń, poznania dobrych praktyk w zakresie wsparcia starszych osób, a także do budowania relacji w przyjaznej i nieformalnej atmosferze.



Fot. Środowski/Dom Samopomocy w Elku i UM Elku

G oście odwiedzili najważniejsze miejsca związane z opieką i aktywizacją seniorów w Elku, m.in. Klub Senior+, Środowiskowy Dom Samopomocy oraz Elckie Centrum Rewitalizacji Społecznej „Stajnia”. Dużym zainteresowaniem cieszyła się także wizyta w Domu Pomocy Społecznej „Misericordia”. Seniorzy mogli tam zapoznać się z warunkami mieszkaniowymi panującymi w samym domu oraz w mieszkaniach treningowych, zwiedzić kaplicę Miłosierdzia Bożego i pracownię

terapii zajęciowej, a także porozmawiać z podopiecznymi i personelem.

Szczególnym punktem spotkania było wystąpienie pielęgniarki Haliny Śniatkowskiej, która podzieliła się swoim bogatym doświadczeniem w zakresie troski i opieki nad seniorami. Rozmowy dotyczyły także możliwości wdrażania podobnych rozwiązań w Suwałkach oraz planów związanych z budową nowego domu seniora w Augustowie. Całość spotkania koordynował ksiądz Dariusz Kruczyński, dyrektor Caritasu Diecezji Elckiej.

Nie zabrakło również elementów integracyjnych. Seniorzy odbyli przejazd elcką kolejką wąskotorową do Sypitek, gdzie spotkanie zakończyło się wspólnym ogniskiem, które było okazją do rozmów i zacieśniania więzi w mniej oficjalnej atmosferze.

Spotkania takie jak to pokazują, jak ważne jest aktywizowanie starszych osób i tworzenie dla nich przestrzeni do współpracy oraz wymiany doświadczeń. Polska jest społeczeństwem starzejącym się, dlatego wsparcie seniorów – zarówno poprzez instytucje

opiekuńcze, jak i inicjatywy integracyjne – nabiera szczególnego znaczenia. Możliwość spędzania czasu w grupie rówieśników, udział w wydarzeniach, wyjazdach czy spotkaniach międzypokoleniowych sprzyja nie tylko poprawie jakości życia starszych osób, lecz także budowaniu silniejszych więzi społecznych.

Każdy samorząd, angażując się w projekty senioralne i współpracując z innymi miastami regionu, daje przykład, jak można skutecznie łączyć troskę o starsze osoby z ich aktywizacją i integracją. TOM



REKLAMA

Na drodze do odkryć – Sieć Najciekawszych Wsi i Miejsc Ciekawych



Serdecznie zapraszamy do udziału w konferencji pt. Na drodze do odkryć – Sieć Najciekawszych Wsi i Miejsc Ciekawych, która odbędzie się 5 września 2025 r. o godzinie 11.00 w Sali Konferencyjnej Zamku Karnity (Karnity 10, 14-140 Miłomłyn).

W programie wydarzenia znajdują się prelekcje ekspertów, panel dyskusyjny oraz inspirujące przykłady dobrych praktyk w branży turystycznej.

Nie przegap okazji do zdobycia wiedzy i nawiązania cennych kontaktów!

Burmistrz Miasta i Gminy
Miłomłyn
Beata Mazur

Zapraszają

Przewodniczący Zarządu
Stowarzyszenia PSORW
Łukasz Kubiak



tel. 535 402 453, e-mail: sekretariat@psorw.pl,
www.psorw.pl, www.najciekawszenawsi.pl, www.siecnajciekawszychwsi.pl

SKÓRA I KOŚCI PO RAZ PIĄTY

W dniach 11-13 września w Olsztynie odbędzie się Konferencja „Skóra i kości”. To już piąta, jubileuszowa edycja tych jakże ważnych dla zdrowia spotkań. Dermatologia i reumatologia — skąd takie zestawienie? Wiele chorób reumatycznych przebiega z objawami skórными, a wiele chorób leczonych przez dermatologów wiąże się z objawami typowymi dla chorób reumatycznych — wyjaśnia prof. Magdalena Krajewska-Włodarczyk, współorganizatorka Konferencji.



Taka konferencja to nie tylko wspólna nauka, ale również możliwość pokazania jak dużo, przez zjednoczone działań dermatologów i reumatologów — mogą zyskać pacjenci. Kolejna edycja wydarzenia to okazja do podsumowania dotychczasowych osiągnięć i czas wyznaczenia nowych celów.

Trzy intensywne dni

Organizatorzy już dziś zapraszają wszystkich lekarzy zainteresowanych leczeniem chorób dermatologicznych i reumatologicznych od 11 do 13 września do Olsztyna. Tegoroczna konferencja medyczna to trzy intensywne dni pełne interdyscyplinarnych debat, praktycznych studiów przypadków i prezentacji najnowszych rekomendacji w leczeniu chorób reumatycznych, autoimmunizacyjnych i dermatologicznych. Spotkanie gromadzi wybitnych specjalistów z całego kraju, którzy wspólnie poszukują odpowiedzi na wyzwania diagnostyczno-terapeutyczne.

Na agendę spotkania składa się kilkanaście sesji wykładowych pogrupowanych w bloki. Trzy sesje zatytułowane „Wspólne wyzwania diagnostyczno-terapeutyczne” poświęcone są wspólnym wyzwaniom w leczeniu i diagnozowaniu chorób o podłożu autoimmunolo-

gicznym, w tym twardziny układowej, łuszczycy, zespołu antyfosfolipidowego czy niespecyficznych zapaleń tkanki łącznej. Szczególną uwagę zwraca się na dziecięce postaci choroby, zagadnienia gastro- i hepatoprotekcji oraz terapię biologiczną. Nie zabraknie tematów związanych z chorobami rzadkimi — jak choroba Fabry’ego, Gauchera, Huntera czy Ehlersa-Danlosa — które wciąż stanowią duże wyzwanie diagnostyczne i terapeutyczne. Ważną część stanowią sesje poświęcone manifestacjom skórным w przebiegu chorób układowych. Prelegenci poruszają zagadnienia takie jak zmiany dermatologiczne w toczniu, chorobie Sjögrena czy zapaleniach naczyń, omawiając zarówno ich znaczenie kliniczne, jak i trudności terapeutyczne. W programie uwzględniono również panele na temat bezpieczeństwa leczenia — zarówno w kontekście terapii biologicznej, jak i potencjalnych działań niepożądanych leków, np. NLPZ czy DMARDs.

Eksperti dzielą się również wiedzą na temat wpływu leczenia na płodność oraz bezpieczeństwa terapii w okresie ciąży i laktacji. W programie przewidziano również sesję dot. zespołów metabolicznych, współchorobowości i zagadnień z pogranicza dermatologii estetycznej, w tym bezpieczeństwa zabiegów u pacjentów z chorobami przewlekłymi.

Z kolei na sobotę 13 września zaplanowano debatę „Skóra i kości”, która zgromadzi czołowych specjalistów reumatologii i dermatologii, by wspólnie omawiać skomplikowane



PROF. MAGDALENA KRAJEWSKA-WŁODARCZYK:
REUMATOŁODZY ZAJMUJĄ SIĘ GŁÓWNIEM CHOROBIAMI ZAPALNYMI UKŁADU MIĘŚNIOWO-SZKIELETOWEGO ORAZ CHOROBIAMI O PODŁOŻU AUTOIMMUNOLOGICZNYM, TZN. TAKIM, KIEDY ORGANIZM PACJENTA WYTWARZA KOMÓRKI LUB PRZECIWCIAŁA SKIEROWANE PRZECIW JEGO WŁASNYM TKANKOM.

przypadki wymagające podejścia wielospecjalistycznego.

Dermatologia i reumatologia — ramię w ramię

Zgodnie z zamysłem przewodniczących komitetu naukowego konferencji, prof. Agnieszki Owczarczyk-Saczonek i prof. Magdaleny Krajewskiej-Włodarczyk, program trzydniowego wydarzenia skupi się przede wszystkim na wielu wspólnych aspektach chorób dermatologicznych i reumatologicznych. — Dermatologia to wszechstronna dziedzina medycyny — nie ma specjalności lekarskiej, która nie miałaby jakiegoś z dermatologią związku — uważa prof. Agnieszka Owczarczyk-Saczonek. — Ma też wiele odnóg: wiąże się z onkologią, ale też z reumatologią, gastrologią, endokrynologią... Wzrost liczby chorób autoimmunologicznych i przewlekłych chorób zapalnych wiąże się także z reumatologią — kolejną dziedziną medycyny, która stoi na pograniczu wielu innych specjalności. Ponieważ wspólnie z reumatolog, prof. Magdaleną Krajewską-Włodarczyk zauważyliśmy, jak wiele nas łączy — postanowiliśmy zbliżyć nasze środowiska. Zainicjowaliśmy więc ścisłą współpracę między kilkoma ośrodkami, dzięki czemu wzajemnie kształcimy się i stale aktualizujemy nasz stan wiedzy. A jeśli jakieś dziedziny są bliskie sobie — lekarze powinni uczyć się od siebie i dyskutować o wspólnych problemach. Bo to zawsze przełoży się na lepszą opiekę nad naszym pacjentem. Szybciej będziemy stawiać diagnozy i szybciej wprowadzać nowe metody leczenia.

— A dlaczego warto mówić o reumatologii?

— Reumatologia jest dziedziną tradycyjnie ko-



PROF. AGNIESZKA OWCZARCZYK-SACZONEK:
DERMATOLOGIA TO WSZECHESTRONNA DZIEDZINA MEDYCyny — NIE MA SPECJALNOŚCI LEKARSKIEJ, KTÓRA NIE MIAŁABY JAKIEGOŚ Z DERMATOLOGIĄ ZWIĄZKU. — MA TEŻ WIELE ODNÓG: WIĄŻE SIĘ Z ONKOLOGIĄ, ALE TEŻ Z REUMATOLOGIĄ, GASTROLOGIĄ, ENDOKRYNOLOGIĄ.

jarzoną z procesami starzenia i bólem. Jest to błędne podejście — mówi prof. Magdalena Krajewska-Włodarczyk. — Reumatolodzy zajmują się głównie chorobami zapalnymi układu mięśniowo-szkieletowego oraz chorobami o podłożu autoimmunolo-

gicznym, tzn. takim, kiedy organizm pacjenta wytwarza komórki lub przeciwciała skierowane przeciw jego własnym tkankom. Ze względu na bardzo złożony obraz takich chorób, pacjenci często trafiają do reumatologa w zaawansowanym stadium choroby, kiedy już doszło do uszkodzenia stawów lub narządów wewnętrznych. Właśnie dlatego o reumatologii nie tylko warto, ale TRZEBA mówić.

— Dlaczego tak ważne są spotkania — jak zbliżająca się Konferencja „Skóra i kości”?

— Pomysł zorganizowania konferencji „Skóra i kości” był naturalną konsekwencją bardzo dobrej współpracy Kliniki Dermatologii i Kliniki Reumatologii w Olsztynie. Wiele chorób reumatycznych przebiega z objawami skórными, a wiele chorób leczonych przez dermatologów wiąże się z objawami typowymi dla chorób reumatycznych. Bardzo ważna jest wzajemna wymiana naszych doświadczeń i nie do przecenienia jest wiedza, jaką możemy sobie wspólnie przekazać. Podczas Konferencji „Skóra i kości” wykłady wygłoszą największe polskie autorytety w obu dziedzinach, odbędą się wspólne debaty na tematy ważne dla obydwu środowisk i przedstawione zostaną trudne przypadki chorób. Taka konferencja to nie tylko wspólna nauka, to również możliwość pokazania jak dużo, przez zjednoczone działania dermatologów i reumatologów mogą zyskać pacjenci.

Szczegółowe informacje o programie i konferencji dostępne są na stronie www.termedia.pl/skora-i-kosci.

BYŁ PRAWDZIWYM PASJONATEM HISTORII

Odszedł człowiek nietuzinkowy – lokalny badacz historii, społecznik, organizator wydarzeń kulturalnych, a przede wszystkim pasjonat Rudzienic, w których spędził większą część swojego życia. Dorobek Henryka Plisa pozostanie trwałym śladem w pamięci mieszkańców i kronikach regionu.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w parafii Matki Bożej Królowej Polski w Rudzienicach – miejscu szczególnie bliskim zmarłemu. Mszę żałobną odprawił proboszcz ksiądz prałat Adam Olszewski.

Henryk Plis urodził się 4 maja 1947 roku w Legnicy. To tam rozpoczął swoją edukację, jednak jego dzieciństwo upływało w Grudziądzu i Jabłonowie Pomorskim, gdzie ukończył szkołę podstawową. Już wtedy pojawiła się u niego fascynacja książkami i historią, którą zaszczerpił mu ojciec – znany ze snucia pięknych opowieści i posiadania bogatej biblioteki. Pierwsze próby literackie podjął jako nastolatek. Pierwszą książkę napisał jeszcze w szkole, będąc w siódmej klasie. W młodości odbył służbę woj-

skową w Szczecinie, gdzie pełnił funkcję pisarza, co tylko pogłębiło jego pasję do dokumentowania życia i wydarzeń.

Do Rudzienic trafił w 1973 roku. To właśnie wtedy jego żona Jadwiga otrzymała posadę i mieszkanie w tej miejscowości. Początkowo pracował w cegielni, potem jako zaopatrzeniowiec w Państwowym Ośrodku Hodowli Zwierząt we Frednowach, aż w końcu zdecydował się na prowadzenie własnej działalności gospodarczej w branży meblarskiej. Jednak prawdziwym powołaniem Henryka Plisa była działalność społeczna, kulturalna i historyczna.

Od momentu osiedlenia się w Rudzienicach angażował się w życie lokalnej społeczności. W 1976 roku



Fot. dzięki uprzejmości rodziny Marii Sak

współtworzył oddział Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze”, w którym pełnił funkcję prezesa. W 1998 roku został współzałożycielem Towarzystwa Ziemi Rudzienickiej. Był pomysłodawcą i głównym realizatorem jarmarków ludowych w Rudzienicach, organizowanych nieprzerwanie od 1978 roku. To najstarsza cykliczna impreza kultu-

ralna w gminie Iława. Zainicjował wprowadzenie nazw ulic w Rudzienicach w 1995 roku – jako pierwszy w gminnej wsi.

Henryk Plis był autorem ponad 40 publikacji o historii Pojezierza Iławskiego. Wiele z nich miało charakter rękopiśmienny, ale wszystkie stanowiły cenne źródło wiedzy o dziejach regionu. Był współautorem „Roczników Historycz-

nych Pojezierza Iławskiego”, wydawanych w latach 2010-2021. To unikalne przedsięwzięcie – żadna inna gmina wiejska w Polsce nie mogła poszczycić się takim wydawnictwem.

W 2009 roku zorganizował pierwszą Biesiadę Historyczną, która odbywa się do dziś, przyciągając pasjonatów historii z całego kraju.

Znany był także ze swojego spektakularnego odkrycia: odnalazł legendarny kajak skradziony Karolowi Wojtyłce w 1973 roku nad Jeziorakiem. Zainicjował wykonanie jego repliki z brązu, którą w 2000 roku delegacja Towarzystwa Ziemi Rudzienickiej przekazała Janowi Pawłowi II w Watykanie.

Za swoją działalność społeczną i kulturalną Henryk Plis otrzymał m.in.

odznakę „Zasłużony dla Warmii i Mazur” (1981), tytuł Zasłużonego Działacza Kultury (2001), Laur Gminy Iława (2014), tytuł Zasłużonego dla Gminy Iława (2018), odznakę honorową „Zasłużony dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego” (2020), Brązowy Krzyż Zasługi nadany przez prezydenta RP w 2024 roku. Każde z wyróżnień było dowodem na to, że praca Henryka Plisa miała ogromne znaczenie nie tylko lokalnie, ale i regionalnie.

Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich w Olsztynie w pożegnalnym wspomnieniu podkreśliło: „Był człowiekiem nietuzinkowym, tropił ślady przeszłości i nie bał się żadnych wyzwań. Trudno będzie Go zastąpić”.

ALINA LASKOWSKA

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

Zawiadamiamy, że 30 sierpnia 2025 r. zmarła Nasza Kochana Mama i Babcia

ś. † p.

Elżbieta Mackiewicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 5 września 2025 r. (piątek) o godz. 12.00 pożegnaniem w kaplicy przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 12.30 nastąpi wyprowadzenie na mszę świętą pogrzebową w parafii NMP Królowej Polski przy ul. Kromera. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku rodzina

998250pb1-a-M



**USŁUGI
POGRZEBOWE**

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-k-M

Panu

Janowi Kardasiowi

wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrekcja Michelin Polska
wraz ze Współpracownikami

999250pb1-a-M



dawniej **market**

OLSZTYN 895 355 300

ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093

ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

7250tbp-a-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:

* na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
* na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**
plac Józefa Bema 5, tel. 514-800-517
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**
ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.

289190pb1-C-340-M

JUŻ OTWARTE!

DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY

USŁUGI POGRZEBOWE • pogrzeby urnowe od 4800 zł

OFERUJEMY:

* kremację w naszym krematorium * salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej * nowoczesną chłodnię * trumny, urny * limuzynę pogrzebową marki Mercedes

Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com



312250tbr-d-6



Co, gdzie, kiedy?

Olsztyn i okolice

OLSZTYŃSKIE KINA

REPERTUAR HELIOS

Środa, 3 września

PAŃSTWO ROSE / napisy: 12:50, 15:45, 18:45, 20:45
 ZŁODZIEJ Z PRZYPADKU / napisy: 12:15, 16:15, 18:15, 21:15
 NE ZHA 2. W KRAINIE POTWORÓW / familijny / dubbing: 12:40, 14:50
 SORRY, BABY / napisy: 16:30, 18:30
 ZNIKNIĘCIA / napisy: 14:20, 17:30, 20:20
 O PSIE, KTÓRY JEŹDZIŁ KOLEJĄ 2 / familijny: 13:10, 15:20, 17:10
 VINCI 2: 20:00
 PAN WILK I SPÓŁKA 2 / familijny / dubbing: 12:00, 14:00
 TOGETHER / napisy: 21:00
 SZKOŁA MAGICZNYCH ZWIERZĄT 3 / familijny / dubbing: 15:20
 NIKT 2 / napisy: 17:45
 NAGA BROŃ / napisy: 19:20
 F1 / napisy: 15:10, 19:00
 SMERFY. WIELKI FILM / familijny / dubbing: 11:50
 13 DNI DO WAKACJI: 21:30
 FANTASTYCZNA 4: PIERWSZE KROKI / dubbing: 12:30
 BLUEY W KINIE: KOLEKCJA POBAWMY SIĘ W SZEFA KUCHNI /
 familijny / dubbing: 11:50, 13:20, 14:40

REPERTUAR AWANGARDA

Środa, 3 września

„Sorry, Baby” - prod. USA, Francja : godz. 17.45
 „Przyjaciółki” - prod. Francja : godz. 17.45

„Paw zwyczajny” - prod. Austria, Niemcy : godz. 18.00
 „Państwo Rose” - prod. USA, Wielka Brytania : godz. 19.30
 „Diamenty” - prod. Włochy : godz. 19.45
 „Człowiek Słoń” - prod. USA, Wielka Brytania : godz. 19.45

REPERTUAR MULTIKINO

Środa, 3 września

PAŃSTWO ROSE / napisy: 15:10, 17:40, 20:10
 ZŁODZIEJ Z PRZYPADKU / napisy: 14:30, 17:30, 20:00
 NE ZHA 2. W KRAINIE POTWORÓW / familijny / dubbing: 11:50, 15:00, 18:10
 ZNIKNIĘCIA / napisy: 11:35, 14:25, 17:15, 20:05
 BLUEY W KINIE: KOLEKCJA POBAWMY SIĘ W SZEFA KUCHNI /
 familijny / dubbing: 10:00, 11:30, 13:00, 14:30, 16:00
 PAN WILK I SPÓŁKA 2 / familijny / dubbing: 10:15, 11:15, 13:40, 16:05, 18:30
 VINCI 2: 12:55, 17:50, 20:30
 O PSIE, KTÓRY JEŹDZIŁ KOLEJĄ 2 / familijny: 10:00, 12:15, 14:30, 16:45
 TOGETHER / napisy: 19:00, 21:25
 F1 / napisy: 19:55
 NAGA BROŃ / napisy: 13:10
 SZKOŁA MAGICZNYCH ZWIERZĄT 3 / familijny / dubbing: 10:10, 12:40
 BAŁTYK: 12:40
 NIKT 2 / napisy: 20:55
 13 DNI DO WAKACJI: 21:20
 FANTASTYCZNA 4: PIERWSZE KROKI / dubbing: 15:20
 JURASSIC WORLD: ODRODZENIE / dubbing: 10:15, 17:00
 ODDAJ JĄ / napisy: 21:20
 SMERFY. WIELKI FILM / familijny / dubbing: 10:40, 15:35

3 WRZEŚNIA

Olsztyn. Aktywnie! Zajęcia Qigong

Olsztyn

Qigong to terapia ruchowa stosowana w tradycyjnej medycynie chińskiej. Qigong (Qi to energia życiowa, Gong – perfekcyjne opanowanie czegoś) wywodzi się z Chin i ma długą tradycję. Są to zazwyczaj proste ćwiczenia, które wykonuje się w pozycji stojącej lub siedzącej. Ruchy wykonuje się powoli i zazwyczaj łączy z oddechem.

Godz. 18.00, Siłownia plenerowa obok „Wiśniowej Alei”, ul. Sikiryckiego/Gębika.

4 WRZEŚNIA

Młody Duch Tańca

Olsztyn

Młody Duch Tańca to cykliczny, taneczny projekt polsko-japoński, który swą prapremierę miał w 2017 roku i wielokrotnie gościł na polskich oraz japońskich wiodących scenach teatrów, zawsze zbierając znakomite recenzje. Projekt z założenia jest niekomercyjny a wykonawcami są młodzi artyści ze szkół baletowych w Polsce i Japonii. W tegorocznej, ósmej już edycji zaprezentujemy kilka najbardziej lubianych etiud powstałych w poprzednich edycjach MDT oraz nowe choreografie, które zostaną przygotowane podczas warsztatów poprzedzających spektakle.

Godz. 18, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

REKLAMA

MOTOFURY.PL

NOWY PORTAL

MOTORYZACYJNY

SPRZEDAŻ | KUPNO | WYNAJEM

motofury.pl



BAJA POLAND TO DOMOWY RAJD „HOŁKA”

SPORTY MOTOROWE \\ Krzysztof Hołowczyc zapisał kolejną złotą kartę w historii rajdów cross country, bowiem po raz dziesiąty wygrał Columna Medica Baja Poland. Natomiast w klasie UTV trzecie miejsce zajęli Mirosław Tokarczyk i Adam Binięda.

Krzysztof Hołowczyc i jego pilot Łukasz Kurzeja tym razem mieli do dyspozycji najnowszej specyfikacji MINI JCW Rally 3.0i, w efekcie na mecie wypracowali prawie 16 minut przewagi nad załogą Włodzimierz Grajek-Michał Goleniewski (Toyota Hilux). Tak wielka różnica czasu to efekt umiejętności i doświadczenia „Hołka”, doskonałego przygotowania samochodu oraz perfekcyjnej pracy całego zespołu.

BAJA POLAND OD LAT UZNAWANA JEST ZA NAJWAŻNIEJSZY RAJD CROSS-COUNTRY W POLSCE I ZA JEDNĄ Z KLUCZOWYCH RUND MIĘDZYNARODOWEGO CYKLU FIA EUROPEAN BAJA CUP. 17. EDYCJA ZGROMADZIŁA W SZCZECINIE, DRAWSKU POMORSKIM I GMINIE DOBRA NAJLEPSZYCH ZAWODNIKÓW EUROPY. TO WYDARZENIE, KTÓRE CO ROKU PRZYCIĄGA TYSIĄCE KIBICÓW I BUDUJE WYJĄTKOWĄ ATMOSFERĘ WOKÓŁ SPORTÓW TERENOWYCH W NASZYM KRAJU.

Rywalizacja rozpoczęła się widowiskowym prologiem w centrum Szczecina, gdzie kibice mogli podziwiać zawodników w dynamicznej walce o pierwsze sekundy. Już wtedy „Hołek” pokazał, że jest w świetnej formie, ale o prawdziwej dominacji zdecydowały kolejne dwa dni na legendarnym Poligonie Drawskim.

Duet Hołowczyc-Kurzeja wygrał oba przejazdy prawie 150-kilometrowych oesów, budując przewagę sięgającą ponad 12 minut. W finałowym odcinku specjalnym Sławosze-



Fot. archiwum teamu

Załoga Krzysztof Hołowczyc-Łukasz Kurzeja mknęła po zwycięstwo w Baja Poland

wo-Wołczkowo (26 km) Hołowczyc po raz kolejny udowodnił, że nigdy nie odpuszcza – zwyciężył minimalnie, o 1,3 sekundy przed Benediktasem Vanagasem. Łączna przewaga w klasyfikacji generalnej była jednak bezdyskusyjna i dała „Hołkowi” dziesiąty laur.

- To jest coś wyjątkowego - przyznał na mecie zadowolony z wyniku olsztyński mistrz kierow-

nicy. - Baja Poland to dla mnie więcej niż rajd – to dom, do którego wracam co roku z ogromną radością. To tutaj bije serce polskich rajdów terenowych, a ja czuję się niesamowicie szczęśliwy, że mogę nadal rywalizować na najwyższym poziomie. Tym razem wszystko zagrało – samochód spisywał się znakomicie, strategia była perfekcyjna, a Łukasz jak zawsze prowadził mnie

przez trasę z absolutną precyzją. Współpraca zespołem X-Raid pozwoliła nam odkryć jeszcze większy potencjał nowego MINI i jestem pewien, że to dopiero początek dalszych sukcesów - zakończył Krzysztof Hołowczyc.

Miejsce na najniższym stopniu podium, tyle że nie w klasyfikacji generalnej, a w klasie UTV, zajął Mirosław Tokarczyk, którego prowadził bartoszycki pilot Adam Binięda.

- MIEJSCE NA PODIUM W TAKIM RAJDZIE JAK BAJA POLAND ZAWSZE JEST DOBRYM WYNIKIEM - OCENIŁ ADAM BINIĘDA. - JEST TO PRZECIEŻ NAJTRUDNIEJSZY RAJD W SEZONIE, BARDZO WYMAGAJĄCY DLA AUT I ZAWODNIKÓW.

Nie inaczej było podczas tegorocznej edycji, bo przez trzy dni pokonaliśmy prawie 400 kilometrów oesowych. A w sobotę zaliczyliśmy etap, który śmiało można nazwać dakarowym, bo najpierw z rana przejechaliśmy ponad 100 kilome-



Trzy najlepsze załogi 17. edycji rajdu rozgrywanego głównie na poligonie w Drawsku

trów ze Szczecina do Drawskiego, potem na tamtejszym poligonie zaliczyliśmy dwa oesy o długości 300 kilometrów, po czym wróciliśmy do Szczecina. Podeszliśmy do tej rundy z chłodną głową, oczywiście głównym zadaniem było osiągnięcie mety, a dopiero później mieliśmy patrzeć na miejsce. Prolog, ustalający kolejność startową, mimo dość spokojnej jazdy ukończyliśmy na niezłym czwartym miejscu. Sobotni etap rozpoczęliśmy już od szybkiego tempa, starając się jechać czysto, unikając pomyłek nawigacyjnych i błędów. I to nam się udało, bo dwa przestrelone skrzyżowania to w takich rajdach i przy takich odcinkach naprawdę niewiele. Staraliśmy się również szanować auto i wystrzegać awarii czy przebitych opon, bo na Polskim Safari mieliśmy tego aż nadto. Po sobotnim etapie wyskoczyliśmy na trzecie miejsce, więc nasza taktyka

zdała egzamin. Niedziela, potem na tamtejszym poligonie zaliczyliśmy dwa oesy o długości 300 kilometrów, po czym wróciliśmy do Szczecina. Podeszliśmy do tej rundy z chłodną głową, oczywiście głównym zadaniem było osiągnięcie mety, a dopiero później mieliśmy patrzeć na miejsce. Prolog, ustalający kolejność startową, mimo dość spokojnej jazdy ukończyliśmy na niezłym czwartym miejscu. Sobotni etap rozpoczęliśmy już od szybkiego tempa, starając się jechać czysto, unikając pomyłek nawigacyjnych i błędów. I to nam się udało, bo dwa przestrelone skrzyżowania to w takich rajdach i przy takich odcinkach naprawdę niewiele. Staraliśmy się również szanować auto i wystrzegać awarii czy przebitych opon, bo na Polskim Safari mieliśmy tego aż nadto. Po sobotnim etapie wyskoczyliśmy na trzecie miejsce, więc nasza taktyka

>>> **Klasyfikacja generalna RMPST:** 1. Krzysztof Hołowczyc-Łukasz Kurzeja - 282; 2. Adam Kuś-Dmytro Tsyro - 180; 3. Michał Matuszyński-Julia Matuszyńska - 178.

>>> **Klasyfikacja generalna klasy UTV:** 1. Mirosław TOKARCZYK-Adam BINIĘDA - 263; 2. Grzegorz MIKUŁA-Piotr SZCZYGIEL - 203; 3. Andrzej DZIKOWSKI-Damian CZEKAN - 192.



Fot. archiwum domowe

Mirosław Tokarczyk i Adam Binięda są liderami w klasie UTV



Auto Tokarczyka i Biniędy - jak trzeba - to potrafi nawet latać

WARMIA POJEDZIE DO KWIDZYNA

PIŁKA RĘCZNA Warmia Energa zakończyła przygotowania do pierwszoligowego sezonu. Olsztynianie mają za sobą tradycyjny obóz w Rynie oraz turniej towarzyski na Litwie. Ligową rywalizację Warmia rozpocznie od sobotniego wyjazdu do Kwidzyna.

W Rynie mieliśmy świetne warunki do tego, żeby ciężko pracować - ocenia trener Mateusz Antolak. - Chłopaki ciężko zasuwali, ale był też czas na regenerację i odnowę. Natomiast na Litwie rozegraliśmy trzy spotkania z rywalami z miejscowej ekstraklasy, były to przydatne gry kontrolne, bowiem zespoły prezentowały podobny poziom do naszego. Spotkania były zacięte, pełne emocji, więc niekiedy na boisku iskrzyło. Generalnie było to bardzo pozytywne granie, ale było też zmęczenie po obozie, więc pojawiło się sporo własnych błędów. Była okazja przetestować nowe ustawienie - wyjaśnia



Fot. Warmia Energa Olsztyn

Warmiacy do sezonu przygotowywali się m.in. podczas tygodniowego zgrupowania w Rynie

olsztyński szkoleniowiec. Latem w Warmii doszło do sporych rozsad personalnych, bowiem z klubem po dwóch sezonach gry pożegnali się: Dawid Przysiek, Jan Lewandowski, Franciszek Gregorski,

Piotr Skiba i Piotr Rynkiewicz.

A skoro jedni odchodzą, to inni muszą przyjść. Itak do drużyny dołączyli młodzi zawodnicy: 20-letni białoruski rozgrywający Mikita Baranau z Akade-

mii Orlen Wisły Płock, 18-letni obrotowy Franciszek Mrozkowiak *wychowanek Wybrzeża Gdańsk, w ostatnim sezonie grający w SPR Wybrzeże II Gdańsk), oraz 19-letni obrotowy Konrad Kruszyń-

ski, który przez ostatnie cztery lata reprezentował SMS ZPRP Kwidzyn. Z zespołem trenuje również Alan Łapiński z Czarnych Olecko i być może zostanie zgłoszony do rozgrywek I ligi. Warto przypomnieć, że w organizowanym przez „Gazetę Olsztyńską” Plebiscycie Na 10 Najpopularniejszych Sportowców Województwa 2024 Roku Łapiński wygrał kategorię Sportowy Talent Roku.

Olsztynianie ligową rywalizację zaczynają w sobotę od wyjazdowego meczu z SMS-em Kwidzyn.

• Wyniki gier kontrolnych w okresie przygotowawczym: Warmia Energa Olsztyn - Alytus Varsa Stronglassas (Litwa) 28:26, Warmia Energa - Szczypiorniak

Olsztyn 25:15, Warmia Energa - Szczypiorniak Dąbrowa Białostocka 22:10, Warmia Energa - UMKS Trójka Ostrołęka 17:16, Warmia Energa - ULA Rankinio (Litwa) 29:24, Warmia Energa - Vilnius VHC Sviesa (Litwa) 31:32, Warmia Energa - HC Vilnius (Litwa) 32:32 k. 2:3.

>>> 1. kolejka I ligi, sobota:

Wybrzeże Gdańsk - Tytani Wejherowo (15), SMS ZPRP Kwidzyn - Warmia Energa Olsztyn (17), SPR Polska Handball Czersk - Sambor Latocha Agropom Tczew (17), Silvant Handball Elbląg - KPR Fit Dieta Żukowo (17), Szczypiorniak Olsztyn - Jedylna KODO Morąg (18); **niedziela:** AZS UKW Bydgoszcz - Sparta Oborniki (14), Aqua-Instal Jeziorak Iława - Bodega Grudziądz (18).

EM

SPRINTEM



Fot. archiwum domowe

Karol Prawdzik na podium w Samborowie

SPORTY SIŁOWE W Samborowie odbyły się VII Otwarte Mistrzostwa w Wyciskaniu Sztangi Leżąc o Puchar Wójta Gminy Ostróda. Był to drugi rzut Warmińsko-Mazurskiej Ligi Wyciskania Sztangi Leżąc. Do rywalizacji stanęło blisko 80 zawodników z całego regionu.

Jednym z uczestników był młodszy aspirant Karol Prawdzik, na co dzień funkcjonariusz Wydziału Kryminalnego

Komendy Powiatowej Policji w Gołdapi. Prawdzik pokazał ogromną siłę i świetną formę, wyciskając 220 kg. Wynik ten pozwolił mu aż dwukrotnie stanąć na najwyższym stopniu podium, bowiem zajął pierwsze miejsce kategorii wagowej do 125 kg oraz w kategorii służb mundurowych. Zawodnik z Gołdapi jest jednym z kandydatów do końcowego triumfu w tegorocznych rozgrywkach. Warto przypomnieć, że Prawdzik wygrał ligę w ubiegłym roku, uzyskując w trzech rzutach 212,5 kg (Samborowo), 215 kg (Pisz) i 220 kg (Bratian).

ŻEGLARSTWO W Pucku odbyła się trzecia runda żeglarskiej Ekstraklasy. Murowanym faworytem do zwycięstwa był niepokonany dotąd Yacht Club Gdańsk, tymczasem pierwsze miejsce zajęła Nowy Sztynort Osada Wolności Giżycka Grupa Regatowa! Pierwszy dzień zmagania rozpoczął się od... oczekiwania na wiatr, który w mgłę i lekkich opadach deszczu powoli napłynął ze wschodu.

W słabych podmuchach kłuczowe było żeglowanie w czystym wietrze, z dala od rywali, oraz utrzymywanie prędkości jachtu. Z tym najlepiej radziły sobie Sztynort i YKP Gdynia, które rozpoczęły regaty od zwycięstw, a także Onboard, który dzięki równemu żeglowaniu niespodziewanie dołączył do czołówki. Mimo trudnych warunków udało się rozegrać 14 wyścigów, a wyniki okazały się sensacyjne, bo aż cztery z pięciu najlepszych dotąd załóg Ekstraklasy nie znalazły się nawet w pierwszej połowie stawki.

Drugi dzień regat również rozpoczął się od krótkiego oczekiwania na poprawę warunków, ale niemalże bezchmurne niebo pozwoliło na zbudowanie się morskiej bryzy i wkrótce wyścigi rozpoczęły się w perfekcyjnej pogodzie. Już w pierwszym wyścigu dnia Yacht Club Gdańsk ostatecznie pogrzebał szanse na dobry wynik, zaliczając falstart, a YKP Gdynia zaczął w najgorszy możliwy sposób, kończąc wyścig na ostatnim miejscu. Kłopotów nie ustrzegli się



Fot. Szymon Sikora/Polska Liga Żeglarska

W regatach w Pucku rywalizowało 18 jachtów

nawet liderzy ze Sztynortu, którzy na mecie otrzymali karę i finiszowali na końcu stawki. Przed wyścigiem finałowym z udziałem czołowej dwójki Sztynort był na remisie z równo żeglującymi Rockstars, na wirtualnym podium znajdował się również Yacht Club Sopot, a tuż za trójką czał YKP Gdynia.

W wyścigu finałowym Nowy Sztynort od początku kontrolował sytuację, dwukrotnie wybierając prawą stronę trasy i żeglując w czystym wietrze. Ostatecznie Nowy Sztynort wygrał wyścig finałowy i całą trzecią rundę.

• Wyniki 3. rundy Ekstraklasy PLŻ: 1. Nowy Sztynort

Osada Wolności GGR - 36 pkt; 2. Yacht Club Sopot - 41; 3. On Lemon Rockstars Racing - 43; 4. YKP Gdynia - 45; 5. Onboard - 48.

• Klasyfikacja generalna po 3. rundzie:

1. YKP Gdynia - 46 pkt; 2. Yacht Club Gdańsk - 44; 3. Nowy Sztynort Osada Wolności GGR - 38; 4. On Lemon Rockstars Racing - 37; 5. Yacht Club Sopot - 37.

>>> Przez tydzień w Pucku o medale mistrzostw Polski rywalizowało aż 700 zawodników w 11 klasach. Były to jedne z największych regat w tym sezonie organizowanych przez Polski Związek Żeglarski. Reprezentanci

Warmii i Mazur zdobyli trzy medale.

W klasie 420 złoto zdobyli Emilia Paszek i January Szczukowski (AWFiS Gdańsk/CHKŻ Chojnice). Drugie miejsce zajęli Maciej Szawkowski i Marta Juńczyk (Mrągowska Grupa Regatowa/Nauticus Olsztyn), a na trzeciej pozycji uplasowali się Zofia Brdulak i Igor Murach (Mrągowska Grupa Regatowa), zwyciężając jednocześnie w kategorii U17. W klasie OK Dinghy bezkonkurencyjny był Michał Strumnik (Stowarzyszenie Zawodników Klasy OKD), który wygrał pięć z siedmiu wyścigów. Drugie miejsce zajęł natomiast Marek Bernat (OKŻ Olsztyn), a trzecie Paweł Pawlaczyk (JKW Poznań).

MOTOCROSS 27 i 28 września w Olecku odbędzie się AMIC Energy Super Puchar Motocross - widowiskowe zawody, w których zmierzą się najlepsi zawodnicy w 11 klasach, od juniorów po amatorów. Organizatorem zawodów jest Olecki Klub Motorowy OSA.



POLKI Z WŁOSZKAMI GRAJĄ O PÓŁFINAŁ

SIATKÓWKA\\ Dzisiejszym rywalem Polek będą bardzo groźne Włoszki, a stawka meczu jest awans do półfinałów mistrzostw świata! Biało-czerwone zdają sobie sprawę z klasy rywala, dlatego nie mogą pozwolić sobie na najmniejszy nawet przestój.

Po ograniu Belgii polskie siatkarki od trenera Stefano Lavariniego dostały dzień wolny, który wykorzystały - tak jak na przykład Magdalena Stysiak - na... zakupy. - Lubię czasem wydać pieniądze, aby poczuć się lepiej, kupić sobie coś fajnego - na siatka.org powiedziała Stysiak. - To jest mój taki plus i minus jednocześnie. Niedaleko jest duża galeria, więc pojechałam na dwie godzinki. Potem wróciłam i odpoczywałam już w hotelu, był masaż i pełen relaks. Większość dziewczyn odpoczywała w hotelu na basenie, niektóre poszły na kawę w pobliskie miejsca. Każda wykorzystała ten dzień tak, jak chciała.

Następnego dnia polskie siatkarki wróciły już do ciężkich treningów, z których jeden odbyły wspólnie z... Włoszkami.

- Nie wiem, jak do tego doszło, że miałyśmy dzielony trening. Była to jedna hala przedzielona kurtyną, po jednej stronie byliśmy



Atakuje Martyna Łukasik, jedna z najbardziej charakternych siatkarek reprezentacji Polski

my, po drugiej Włoszki. Dziwna sytuacja. Nie widziałyśmy się wzajemnie, ale było nas słyhać. My starałyśmy się jednak być skupione na naszej pracy, na naszym treningu i realizować to, co powiedział trener - opowiadała Stysiak na siatka.org.

Polska atakująca (203 cm wzrostu) zdaje sobie

sprawę z klasy rywala, ale jednocześnie wierzy w zwycięstwo. - To będzie mecz z kategorii „albo wszystko, albo nic”. Musimy się im postawić, jeżeli chcemy grać dalej. Nikt z zespołu nie chce wracać do domu. Mamy respekt do tego przeciwnika, ale jak zagraliśmy naszą siatkówkę, to możemy powalczyć.

W tym sezonie Polki już grały z Włoszkami i... nie mają miłych wspomnień, bo gładko przegrały w półfinale Ligi Narodów. Na pewno mocnymi punktami reprezentacji Włoch są Alessia Orro i Paola Egonu. - Orro na rozegraniu bardzo mądrze rozrzuca piłki, a Egonu jest liderką jeżeli chodzi o atak. W najważniejszym momencie to do niej idzie większość piłek - wyjaśnia Stysiak. - My nie możemy pozwolić sobie na przestój. Musimy także zagrywką odrzucić Włoszki od siatki, by nie grały środkowymi.

Sporą niespodzianką jest awans do ćwierćfinałów Holenderek (pokonały faworyzowane Serbki, wciąż jeszcze aktualne mistrzynię świata) oraz Francuzek, które w 1/8 finału w czterech setach poradziły sobie z Chinkami.

KTO Z KIM W ĆWIERĆFINALE

• **Środa:** Holandia - Japonia (godz. 12), Włochy - Polska (15:30)

• **Czwartek:** Brazylia - Francja (12), USA - Turcja (15:30)

W CZWARTEK HOLENDRZY WYSTAWIĄ MOCNY SKŁAD

PIŁKA NOŻNA\\ Trener reprezentacji Holandii Ronald Koeman ogłosił, że wystawi najsilniejszy skład na czwartkowy mecz eliminacji mistrzostw świata z Polską w Rotterdamie.

Koeman przyznał, że o ile na Polskę wystawi najsilniejszy skład, o tyle trzy dni później na Litwie pozwoli sobie na eksperymenty z młodymi talentami. Dlaczego? - Pierwszy mecz jest najważniejszy - wyjaśnił selekcjoner Holendrów. - Polska jest naszym rywalem w walce o pierwsze miejsce w grupie i chcemy awansować jak najszybciej. Wiemy, że dzięki wygranej możemy zrobić ogromny krok naprzód - oświadczył Koeman na konferencji prasowej. - Oczywiście analizowaliśmy grę polskiej reprezentacji, ale pod wodzą innego trenera. Nowym trenerem jest Urban, który wcześniej w swojej karierze często grał w ustawieniu 4-4-2. Wrócił też Lewandowski - zauważył Koeman, nawiązując do odmowy występów napastnika Barcelony w drużynie narodowej pod wodzą poprzedniego selekcjonera Michała Probierza.

Na mecze z Polską i Litwą Koeman powołał silną kadrę, na czele ze strzelcem 50 bramek dla tej reprezentacji Memphisem Depayem. Wśród ważnych dla Holandii piłkarzy brakuje nowego prawego obrońcy Liverpoolu (wcześniej Bayeru Leverkusen) Jeremiego Frimponga, który leczy uraz mięśnia uda. Większość kadry i tak złożona jest z piłkarzy czołowych klubów najlepszych lig w Europie, więc zadanie biało-czerwonych - w debiucie selekcjonera Jana Urbana - na pewno nie będzie łatwe. W grupie G eliminacji przyszłorocznego mundialu prowadzi Finlandia, która po czterech spotkaniach ma siedem punktów. Holandia rozegrała dwa mecze, wywalczyła komplet punktów i ma bilans bramek 6-0. Polska, po trzech występach (wygrane z Litwą 1:0 i Maltą 2:0 oraz porażka z Finlandią 1:2), również ma sześć punktów i jest na trzecim miejscu.

W poniedziałek Polacy rozpoczęli zgrupowanie w Katowicach. W środowe popołudnie kadra Urbana wyjechała do Holandii, a czwartkowy mecz w Rotterdamie rozpocznie się o 20.45.

GALERIA PANA ZBYSZKA



Rolnicze abc

z Tobą od 1971 r.

MIESIĘCZNIK NIE TYLKO DLA ROLNIKÓW



WRZESIEŃ 2025 – JUŻ W SPRZEDAŻY!

• PORADY **SPECJALISTÓW** • **AGROTECHNICZNE** NOWOŚCI

• **STYL ŻYCIA, EKOLOGIA, ZDROWIE**

Do kupienia stacjonarnie: na poczcie, w punktach sprzedaży prasy, w salonikach prasowych, także w sieciach sklepów Dino, Spółem, Polo Market, Auchan, Chorten, Stokrotka i Real oraz **online:** www.kupgazete.pl i www.e-kiosk.pl